Nr. 222 (z dod. por.). Dnia 12 sierpnia. Piątek. Dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, jakie odprawione będzie jutro w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, zakończy tygodniowy odpust ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dymisja pruskiego ministra spraw wewnętrznych, p. Herrfurtha, jest faktem dokonanym. Mimo, że cała prasa narodowo-liberalna i postępowa stanęła po jego stronie, przebaczając mu nawet niepopularną opozycję przeciw reformie podatkowej Miquela, minister ustąpił. Wnoszą powszechnie, że p. Herrfurth miał jeszcze inne powody do wycofania się z gabinetu, który, aczkolwiek postradał hr. Zedlitza-Frütschlera, przecież liberalniejszym z wejściem na jego miejsce Bossego się nie stał i coraz wyraźniej pochyla się w stronę zachowawczo-katolickich prądów parlamentarnych.

Prezes gabinetu pruskiego, hr. Botho v. Eulenburg, który objął tekę opuszczoną przez Herrfurtha, piastował już ten sam urząd w erze bismarkowskiego przeobrażenia się z liberała w konserwatystę, od r. 1878-go do 1881-go, nie jest przeto nowicjuszem. Barwa jego polityczna nie wiele różni się od barwy Herrfurtha, w każdym razie pochyla on się bardziej ku prawicy zachowawczej. W sferach wolnomyślnych panuje obawa, czy nadzieja, że hr. Eulenburg, zechce postarać się o zbliżenie frakcji richterowskiej do rządu za cenę umiarkowanych ustępstw. Wprawdzie *Vossische Ztng.* zżyma się na te faryzeuszowskie pokuszenia, ale mimo zażegnań jej wnosić można, że pokusom by uległa, gdyby tylko ubrały się w dość ponętne kształty.

Z oryginalnym wnioskiem wystąpił *Figaro* paryzki. Wiadomo, że od pewnego czasu radykaliści francuzcy wszczęli nieprzyzwoitą i przedwczesną dyskusję nad pytaniem: czy należy Carnota wybrać na nowe siedmiolecie prezydentem rzeczypospolitej i tem samem nadać mu charakter nieomal—monarchy? *Figaro* zapytuje: jaki pożytek przynosi Francji prezydent rzeczypospolitej? Nie może on wydać żadnego dekretu bez kontrasygowania go przez ministra, nie może rozwiązać izby bez zezwolenia senatu, nie może z prawa *veto* uczynić istotnego pożytku, przysługuje mu bowiem tylko prawo żądania ponownego rozbioru projektu do prawa. Odpowiedzialność osobista prezydenta zaczyna się dopiero tam, gdzie zaczyna się jego wina. Zresztą władza prezydjalna streszcza się w prawie ułaskawienia corocznie kilku przestępców, przyjęcia kilku ambasadorów, inkasowania pensji rocznej 1,200,000 fr., zamieszkania przez zimę w pałacu elizejskim, a przez lato we Fontainebleau, w przejechaniu się wreszcie latem przez kilka departamentów francuzkich, celem spożycia półtuzina bardzo smacznych obiadów.

Po za tem daltonista z *Figara* nie widzi żadnej podstawy bytu dla prezydenta rzeczypospolitej, daje przeto dwie rady: albo mianowania każdorazowego prezesa ministrów prezydentem rzeczypospolitej, albo wyboru prezydenta wzorem szwajcarskim na rok jeden. Rad swoich *Figaro* udziela z lekkiem sercem; jest to bowiem organ mimo wielojęzyczności politycznej rozmaitych swych redaktorów, hołdujących dziś przeważnie oportunizmowi i jednających się z rzecząpospolitą dla wygody, w gruncie rzeczy dotąd jeszcze monarchiczny. Droższą mu jest przeto szkoda, niż dobro rzeczypospolitej. Obalenie zachowawczej instytucji prezydenta na lat siedem obieralnego i cząstkę wieczności w migotliwej powodzi czasu wyobrażającego, doprowadziłoby Francję republikańską do upadku, z którego wyłoniłaby się w nowej awatarze Francja monarchiczna. Wie o tem doskonale *Figaro* i ztąd życzliwe jego rady.

Z Londynu nadchodzi wiadomość kapitalna: gabinet lorda Salisbury podał się wczoraj do dymisji. Po przeprowadzeniu rozprawy parlamentarnej, w której ministrowie: Goeschen i Balfour krytycznie rozebrali i potępili program whigów, stwierdzając przedewszystkiem, że Wielka Brytanja, to jest, mówiąc ściślej, Anglja, Szkocja i Walja, oświadczyła się za programem unji, reprezentowanym przez gabinet dotychczasowy, a przeciw irlandzkiemu *home rule*'owi, jako domniemanemu rozdarciu tej unji, lord Salisbury złożył odpowiedzialność za wszystko, co odtąd się stanie, na barki swojego liberalnego następcy i wręczył królowej Wiktorji prośbę o dymisję. Trzy dni tylko trwała faza przejściowa, podobnie, jak w r. 1859-ym, gdy lord Hartington wniósł wotum nieufności w poniedziałek, a w czwartek decyzja już zapadła.

Z Włoch przez Austrję do Niemiec.

(Z NOTATEK TURYSTY.)

(Dalszy ciąg.)

Berchtesgaden, 4-go lipca.

Jednak od upałów tych zmykać mi przyszło—aż w góry Karyntji.

W Tarvisie, u stóp już niemal Karawanki i Trzygłowu, w kotlinie malowniczej, otoczonej skalnemi wyżynami, tu i owdzie jeszcze ubielonemi śniegiem na szczytach, dano mi za 2 guldeny na dobę pokój po brzegi wypełniony świeżem, rzeźwiącem, nawet chwilami chłodnawem powietrzem, wyborną wiejską kawę i numer *Neue Freie Presse* do ręki.

Cały wypierścieniony na tłustych rękach i wiecznie rozpogodzony na twarzy *Herr Wirth* honory mi czynił uprzejmie; więc tedy obwiózł mnie wózkiem po jednem i drugiem miasteczku, z których właściwie Tarvis się składa, i wyliczył niemal wszystkich przybyszów ze stron nawet wcale dalekich, którzy tu rok w rok lato spędzić przybywają.

Spytałem, czy Tarvis jest *ein Luftkurort*? Nie, nie pasowano go jeszcze na „stację klimatyczną”; zadowalniać się musi dotąd jedynie tytułem *einer vielbesuchten Sommerfrische*. To najniższa ranga.

Bo w Austrji już tak. Gdzie tylko góra, lasek i rzeczka, a u góry, w lasku, nad rzeczką trzy domki i hotel, tam już z pewnością ogłaszana we wszystkich dziennikach *Sommerfrische* (czytaj: przystań letnia). Gdy w takiej miejscowości zawiąże się tak zwany „*Verschönerungs Verein*”, natychmiast wymierzy wysokość... gór okolicznych i *Sommerfrische* pasowaną zostaje oficjalnie na *Höhenkurort* (czytaj: stacja górska). Gdy następnie obok *Verschönerungs-Verein'u* zawiąże się *Verein zur Hebung des Fremdenverkehr's*, tedy depresje i zmiany atmosferyczne zostają pięknie zbadane, skrupulatnie wynotowane w specjalnych szematach i *Höhenkurort* podniesiony zostaje do godności *Luftkurort'u* (stacji klimatycznej). Oba *Vereiny* wydają każdy ze swej strony po dwa „Przewodniki”, odkrywają każdy na własną rękę kilka *Aussichts punkt'ów* (miejsc zkąd widok najpiękniejszy) i wskrzeszają pamięć któregoz „wielkich ludzi”, co tu kiedyś przed wiekami popasał, wybudowaniem gdzieś w lesie altanki, postawieniem ławki kamiennej i nazwaniem tej altanki i tej ławki, dajmy na to, *Keplerruhe* (czytaj: spoczynkiem Keplera). Najczęściej jednak sięga się po romantycznie brzmiące nazwisko którego z — poetów. Sam w Niemczech i Austrji miałem przyjemność oglądać w najrozmaitszych miejscowościach co najmniej ze dwa tuziny t. zw. *Lenauruhe*. Sądząc po tej mnogości miejsc, jego „odpoczynkiem” uświęconych, autor „Albigenzów” musiał być zapamiętałym—turystą.

Następuje wreszcie najważniejsza chwila w dziejach trzech domków i jednego hotelu na wzgórku pod laskiem i nad rzeczką. Miejscowy lekarz, rozporządzający dla braku pacjentów wielką ilością swobodnego czasu, spacerując sobie kiedyś po lesie w dzień upalny, odkrywa sączące się gdzieś z pod kamienia źródełko. Zaczerpuje wody dłonią, pije, smakuje... Dziwny jakiś smak?... Nie, smak najzwyklejszy, ale myśl tylko niezwykła przychodzi pijącemu do głowy. W miesięcy kilka pojawia się broszura, ogłaszająca światu, że w miejscowości pod laskiem, na wzgórku, nad rzeczką pojawiły się t. zw. *indiferente Thermen*, źródła *obojętne*! Oba *Vereiny* wyprawiają sz. lekarzowi pochód z pochodniami i drukują nowe wydania swoich przewodników, pomnożone arcymądrą i długą analizą wody ze „źródeł obojętnych”, odkrytych w rodzinnej zagrodzie. Miejscowość podniesioną zostaje do godności najwyższej, otrzymuj tytuł *Bad* (kąpiele).

Pozostaje już tylko wybudować *Kurhaus*, łazienki, 26 hoteli i 140 willi. Reszta samo przyjdzie, a raczej—nadjedzie. Adres dla listów i telegramów: *Knipsick-Bad, Höhen-und Luftkurort. Vielbesuchte Sommerfrische. Indiferente Thermen. Grossartige Parkanlagen. Prachtvolle Lage. Ausgedehnte Ausflüge und Bergtouren. Section Knipsick des Deutschen und Oesterreichischen Alpenvereins.*

Tarvis, jak się rzekło, jest tylko sobie zwykłą *Sommerfrische*—kto wie? może do czasu tylko. Stanowi on niejako awangardę niezliczonych stacyj alpejskich, co ciągną się gęsto na zachód przez Styrję, Tyrol, Szwarcarję całą aż po samą granicę Francji. Przecina go linja kolei Wiedeń-Wenecja i, jeśli kto nocą podróżować nie lubi lub nie może, radzę, niech na nocleg wygodny wstąpi tam po drodze.

*

W Wiedniu, dzięki pilnemu odczytywaniu codzień *Neue freie Presse*, trafiłem w sam raz na przedstawienie opery Smetany „Prodana nevesta” w międzynarodowym teatrze na międzynarodowej wystawie muzycznej.

Nie, stanowczo, ani słowa nie było przesady w sprawozdaniach gazet o popisach wiedeńskich czeskiej trupy operowej z prazkiego „Divadla”. Niema co mówić, wystąpili czesi co się zowie. Rozbroili publiczność niemiecką, rozbroili Wiedeń tak chętnie podkpiwający sobie ze wszystkiego, co czeskie.

Publiczność w sali wyborowa; w pierwszych rzędach foteli arystokracja, dyplomacja, finanse; w loży cesarskiej dwóch arcyksiążąt; tu i owdzie grupy cudzoziemców; rozsypany po sali cały niemal świat artystyczny Wiednia — elegancja wszędzie, towarzyski wykwint, a znać, jak rzucić okiem od góry do dołu, że publiczność z pewnością nie mniej wybredna, niż na premjerach w „La Scala”, lub w paryzkiej „Operze”.

I śpiewaj tu i graj przed takim areopagiem! Ot tak, mimowoli przed podniesieniem kurtyny, mnie samemu, wcale nie zagorzałemu czechofilowi, coś w rodzaju niepokoju czuć się dało. A dopieroż im, tam, *za* kurtyną...

Ale już niemal zaraz po otwarciu się sceny, po pierwszym numerze partytury niepokój ustąpił miejsca najszczerszemu zachwytowi. Co za wystawa! Jakie kostjumy, jaka reżyserska staranność! Oto tam, w głębi rynku wioskowego, spostrzegam kramiki, a na półkach najskrupulatniej wybrane *czysto czeskie* towary. I takich charakterystycznych drobiazgów mnóztwo. Jak ruszają się wybornie, z jaką naturalnością figuranci! Lepszej *mise en scène* u „meiningeńczyków” nie widziałem. Patrzysz i po-

Z Bukaresztu donoszą, że minister spraw zewnętrznych, p. Aleksander Lahowary, ma odstąpić swoją tekę p. Karpowi, który jest obecnie ministrem handlu i duszą gabinetu starego Katardżia. P. Karp wyobraża ideę sformułowania dzisiejszego stosunku Rumunji do potrójnego przymierza w pisanej mowie. Lahowary zostałby ministrem sprawiedliwości albo posłem w Paryżu. *Br. Z.*

Ludność Królestwa.

II.

W dalszym ciągu artykułów o ludności Królestwa Polskiego czytamy w *Praw. wiestn.*, co następuje:

Absolutne cyfry prawosławnych w najliczniej w nich obfitujących gubernjach Królestwa Polskiego są następujące: w gubernji lubelskiej 202,729, w siedleckiej 156,856 i w suwalskiej 21,546; najmniej prawosławnych przebywa w gubernjach: kieleckiej 709 i radomskiej 587; w pozostałych gubernjach liczba prawosławnych chwieje się pomiędzy 1,196 (kaliska) i 1,635 (łomżyńska); jedynie Warszawa dosięga cyfry 5,732.

Największa absolutna cyfra protestantów w guberuji piotrkowskiej dosięga 125,685; następnie w gubernji warszawskiej przebywa ich 88,041, w kaliskiej 82,901, w płockiej 46,160, suwalskiej 42,215 i w lubelskiej 26,325; najmniejszą ilość protestantów wykazuje gubernja kielecka, mianowicie 2,846; pozostałe gubernje liczą protestantów od 7,986 (łomżyńska) do 12,591 (siedlecka).

Okazuje się więc, iż gubernje wschodnie Królestwa, sąsiadujące ze starodawnemi gubernjami russkiemi, liczą w składzie swej ludności znaczną ilość prawosławnych, gdy zachodnie, graniczące z Niemcami, odznaczają się silnym rozwojem pierwiastku protestanckiego. Przytem protestanci rozmieszczeni są po kraju więcej równomiernie, a liczba ich dosięga cyfry bardzo nieznacznej tylko w jednej gubernji, gdzie również ilość ich jest wyższą od ilości ludności prawosławnej. Z drugiej zaś strony protestanci nigdzie nie dochodzą cyfry, wykazującej ilość prawosławnych w niektórych gubernjach, jako to lubelskiej lub siedleckiej.

Typowa więc ludność Królestwa wyznaje religję rzymsko-katolicką; stanowi ona 71·5% do 88·2% ogólnej ludności. W gubernjach jednak, gdzie wyznanie prawosławne jest rozpowszechnione, ilość katolików obniża się znacznie: w gubernji lubelskiej dochodzi ona 63·1%, w siedleckiej zaś 59·2%. Największa absolutna cyfra katolików rzymskich przypada na gubernję warszawską (940,949); w gubernjach piotrkowskiej i kaliskiej liczą ich z górą 700,000 w każdej; po nad 600,000 wchodzą w skład ludności gubernij: kieleckiej, radomskiej i lubelskiej; w gubernji łomżyńskiej i lubelskiej liczą katolików przeszło po pół miljona, a na gubernje suwalską i siedlecką przypada przeszło po 400,000 na każdą.

Żydzi rozmieszczeni są w Królestwie prawie równomiernie. Względna ich liczebność dochodzi od 8·9% (gubernja kaliska) do 17·9% (Suwalska), przyczem, z wyjątkiem gub. kaliskiej, wszędzie jest ich więcej, niż 10%. Najwięcej żydów mieszka w gubernjach: suwalskiej (17·9%), łomżyńskiej (17·3%), warszawskiej (16·7%), siedleckiej (16·6%); dalej idą gubernje: radomska (14·3%), lubelska (13·7%), piotrkowska (12·2%). W pozostałych dwóch gubernjach przebywa żydów około 11%.

Najwyższej liczebności absolutnej dosięgają żydzi w gub. warszawskiej, w której liczą do 208,074 wyznawców religji mojżeszowej, najniższej zaś w gubernji płockiej (68,964), kaliskiej (76,914) i kieleckiej (80,871). W pozostałych gubernjach liczba żydów chwieje się pomiędzy 106,501 (gub. radomska) i 135,554 (gub. lubelska).

Powyżej przytoczone cyfry pozwalają na skreślenie pełnego i jasnego obrazu ludności Królestwa Polskiego. Przeważającym pierwiastkiem ludności jest polski, który ku wschodowi i zachodowi słabnie na korzyść pierwiastku russkiego, prawosławnego z jednej, niemieckiego protestanckiego z drugiej strony. Żydzi rozsiedli się równomiernie pomiędzy ludnością polską, russką a niemiecką, największa zaś ich liczba gromadzi się około środkowego punktu terytorjum—Warszawy i gub. warszawskiej.

Dalej cyfry te dają możność po raz pierwszy porównać dane, dotyczące ludności żydowskiej w różnych punktach Cesarstwa. Z porównania cyfr, które obecnie mamy pod ręką z wykazami poprzedniemi, sięgającemi r. 1880-go („Wykaz statystyczny Rosji, wydanie centralnego komitetu statystycznego, serja III, wydanie 2-ie z 1884-go r."), dochodzimy do wniosku, iż żydzi stanowili $1/5$ ludności w gub. mińskiej (20·1%), kowieńskiej (19·0%), podolskiej (18·7%), mohilewskiej (18·1%). Następnie w gub.: besarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej i kijowskiej względna liczebność żydów dochodzi 12·1—14·9%, t. j. zbliża się do liczebności żydów w gub.: lubelskiej, piotrkowskiej i radomskiej.

W sprawie konkursu.

W numerze 198-ym naszego pisma z r. b. uwiadomiliśmy, jako dyrekcja rządowa teatrów warszawskich, pragnąc ze swojej strony przyczynić się do powodzenia konkursu na dzieła dramatyczne, przez *Kurjer Warszawski* ogłoszonego, postanowiła je wystawić w wyjątkowych warunkach, bo *na zalecenie* sędziów konkursowych i z zasadą tantjemy dla dwóch sztuk, mających największe powodzenie kasowe.

Odwołaliśmy się wtedy do wszystkich autorów, którzy prace na konkurs nadesłali, ażeby — jeżeli umowę naszą z dyrekcją teatrów zawartą, pod jakimkolwiek względem za nieodpowiednią lub niedogodną dla siebie uznają—dali nam znać o tem, zaprotestowali lub ewentualnie sztuki swoje cofnęli. Termin, wskazany przez nas wówczas, obecnie minął.

Ponieważ autorowie, z przyznanego im w najobszerniejszych granicach prawa, prócz jednego, nie skorzystali—sądzimy, że i wszyscy piszący na nasz konkurs z uznaniem przyjęli uprzejmość dyrekcji.

Autorowie nie zaprotestowali, ale za to ku wielkiemu naszemu zdziwieniu, zaprotestował jeden z sędziów, p. Józef Kenig.

O co chodziło dramatycznemu recenzentowi *Słowa*, doprawdy zrozumieć nam było trudno.

W kilkudziesięciu wierszach, umieszczonych w fejletonie organu, w którym dział krytyki dramatycznej p. Kenig prowadzi, znajduje się następująca konkluzja, bardzo oryginalnie wymotywowana: „W skutek więc tej umowy, zawartej przez redakcję *Kurjera*, konkurs z trybunału estetycznego zamienia się w literacką ajencję."

Cofnięcie się p. Keniga to sprawa czysto osobista, ale artykuł, wydrukowany w *Słowie*, łączy ją ze sprawą publiczną naszego konkursu.

Otóż w krótkich słowach odpowiadamy na argumenty p. Keniga, które — jak przekonywamy się obecnie—nie zdołały przekonać ani zniechęcić autorów, uczestniczących w konkursie.

Umowa, z dyrekcją teatrów zawarta, nietylko w niczem nie zmienia natury konkursu, lecz przeciwnie, ułatwia sędziom ocenienie scenicznych przymiotów sztuki, które za warunek do nagrody konkursowej podane zostały. Wyraźnie zastrzegliśmy się, że powodzenie kasowe nagrody konkursowej nie przysądza, a sędziowie przyznać mogą premjum tej sztuce, która w ich przekonaniu najwyższe zalety literackie posiadać będzie, tak, jak i mogą nie przyznać nagrody wcale, gdy żadnego z utworów godnym jej nie uznają, choćby się największem nawet na scenie cieszył powodzeniem. Kto i w czem skrępował tu zdanie sędziów? Jakie zmiany umowa z dyrekcją teatrów w sądach estetycznego trybunału zaprowadzić miała?

Sąd konkursowy wszak miał zawsze, stosownie do ogłoszonych warunków, po wspólnem czytaniu, utwory zasługujące na to zalecić dla sceny, a posiadające wszelkie warunki wartości literackiej i *scenicznej*—premiować. Sceniczność jest rzeczą dość tru-

---

dziwiasz. Śpiewają. Słuchasz i podziwiasz znowu. Lepiej śpiewanej opery w Paryżu i w Wiedniu nie słyszałem; chórów zaś takich i tak wyćwiczonej orkiestry nie posiada stanowczo ani Wiedeń, ani Paryż. Artyzm, sumienność, pracowitość i smak bez zarzutu niemal, złożyły się na całość, którą z czystem sumieniem gdzie bądź na świecie popisywać się wolno.

I im bardziej podziwiasz sumienność *wykonania*, im bardziej delektujesz się muzyką tak jakoś dziwnie „Mozarta" przypominającą, taką „smaczną", artystyczną, zręczną, dowcipną, melodyjną — tem przykrzejsze wrażenie sprawia libretto. Zkąd przyszło Smetanie na podstawie *takiego* tekstu stworzyć operę *narodową* czeską! Chłop przedaje drugiemu chłopu za tyle to „papierków" swoją narzeczoną. Załatwia sprawę nie tragicznie, ale wesoło: z jednej strony arcynaiwny pomysł o „zapoznanym" synie, z drugiej rodzaj wiejskiego stręczyciela małżeństw. Jedno z drugiem arcyniemądra bajka z dwiema komicznemi ale i niesmacznemi figurami. Chłop kupujący, t. zw. „durny Haszek" jąkała, uszedł by zaledwie w trzeciorzędnej farsie, a imćpan stręczyciel Kecal wprost wstrętny. Dowcip gruby, naiwny, powiedziałbym karczemny, a raczej przedpokojowy; fabuła dziecinna. Chłopska historja... powiedzą mi—to zkąd wykwint i elegancja? Nie domagam się wykwintu i elegancji. Chcę tylko w *narodowej* operze czeskiej widzieć czeskiego chłopa albo idealizowanego jak np. w „Zdzisławie" albo już *ultra* prawdziwego, jak np. w „Placówce". Niechby zresztą owi chłopi z „Prodanej nevesty" mieli choć parę rysów niekwalifikujących się pod rubrykę — jarmarcznej — bufonady!

I w istocie, trzeba niemałego artyzmu śpiewackiego, aby koncepty libretta na scenie nie raziły. Nieradziłbym mniej wprawnym i wytrawnym śpiewakom brać się za takie np. role, jak małżeńskiego pośrednika, albo rywala głównego bohatera. Wyjdą karykatury, jeśli śpiewak nie wydobędzie całego artyzmu i muzyki Smetany. Tylko *tak* śpiewana „Narzeczona", jak przez trupę prazkiej opery, przez taką pannę Veselą, lub pana Hesza, może nietylko podobać się *dziś jeszcze* ale i zachwycić *nie czeską* publiczność.

Przypominam sobie, że mówiono w swoim czasie o wystawieniu opery Smetany na scenie warszawskiej. Wyborna myśl. Należałoby tylko zaprosić do nas w gościnę artystów *czeskeho zemskeho a narodniho divadla w Praze* i słuchać „Prodanej nevesty", śpiewanej po czesku przez najlepszych *czeskich* artystów. Powodzenie, sądzę, tylko w tych warunkach z góry zapewnione.

Dowodem — Wiedeń, gdzie po entuzjazmach dla „Narzeczonej" chwycono się naturalnie myśli wprowadzenia jej na scenę stałej opery i—po namyśle—zaniechano projektu.

*

Z „zaczeszczonej" podczas całego ciągu czeskich spektaklów wystawy wiedeńskiej, „zaczeszczonej" do tego stopnia, że rychlej na Praterze rozmówić się było można po czesku niż po niemiecku, nawet z samą c. k. strażą, czuwającą u bram wystawy—wydostałem się po to jedynie aby, najniespodziewaniej, wpaść znów na czechów gdzieś między Przerowem a Boguminem (po austrjacku: Oderberg).

Tymczasem zaś w mieście, tam, daleko, w ciasnej, ciemnej, dusznej teatralnej sali, trupa operetki lwowskiej wykonywała—„Ptasznika z Tyrolu".

O, ten „Ptasznik" lwowski! Panowie recenzenci krakowscy, ekstazjujący się nad jego wykonaniem, powinniby doprawdy odbyć gremjalną wycieczkę do Warszawy. Mówię tylko to, a więcej nic, trzymając się metody wielkiego ekskanclerza Niemiec, który w charakterze *prywatnym* mówi dziś wszystko to, co wypowiedzieć nie pozwalał mu ongi charakter *oficjalny*.

Tymczasem zaś tam, daleko, wysłuchawszy do ostatniej nuty „Ptasznika", powędrowali sobie wszyscy gawędziarze naczelni Krakowa do Hawełki, po raz setny pierwszy zasiąść do pieczeni z „pilznerem" i dyskusji nad najświeższą „sprawą Matejki". Czytałem o niej (nie o pieczeni, jeno o „sprawie") gdzieś we Francji, w francuzkich gazetach. Mistrz Jan, oburzony, że mu rada miejska nie odstąpiła na pracownię starożytnej budowli, przeznaczonej na zburzenie pod nowy teatr, zrzekł się honorowego obywatelstwa Krakowa, w liście otwartym potraktowawszy pp. radzców niezbyt pochlebnemi epitetami. I oto raz jeszcze, zawsze dzięki Matejce, zagraniczne gazety znów *pisały* o Krakowie. Czegoż chcieć więcej?

Biedny Kraków! Gdy Matejko przestanie wypowiadać mowy i listy otwarte pisać, pozostaną mu tylko dla europejskiego rozgłosu jedne, jedyne — międzynarodowe wyścigi. A, moje uszanowanie! Jaki tor! Podobno najlepszy w Austrji. Z rozrzewnieniem istotnem czytałem niedawno w wiedeńskich gazetach, że czteroletni „Esendes" grafa Kinsky'ego stanął w którymś biegu pierwszy u mety—gdzie?—W Krakowie!

I to też sława, to zwycięztwo węgierskiego czterolatka na igrzysku miejscowej, goniącej ostatkami magnaterji...

— Jakto, pan nie zostaje na wyścigi w Krakowie?—zdarzyło mi się słyszeć zdumione pytania.

— Pragnąłbym szczerze, a nie mogę. Daliśmy sobie *rendez-vous* w Wiedniu...

— Z piękną, młodą damą?

— O, nie, z Bismarkiem.

— A pan przecie Wiednia nie lubi?

— Właśnie doskonale. Bismark też Wiednia nie lubi, a jedzie tam przecie! Ja i on jedziemy tam sobie w *prywatnym* charakterze. Ja nic pisać o Wiedniu nie będę, on postanowił sobie nie palnąć żadnej „politycznej" mówki. Ja jadę do Wiednia po pierwszym feljetonie tegorocznych „Notatek", w którym, jak mi zaręczano w samym Wiedniu, dopatrzono okrutnej nienawiści do Austrji, on jedzie tam z mniejszą nieco świtą, niż w 1866-ym roku. Co prawda, wtedy doszedł tylko do Nikolsburga, ale w otoczeniu 300,000 wojska, jeśli wliczyć w tę cyfrę dezerterów z oddziału Klapki; dziś towarzyszyć mu będzie tylko dwóch lekarzy, ale za to aż na miejsce. I ręczę przyjmą i jego i mnie z jednakową serdecznością: mnie w hotelu p. oberkelner, jego na ulicy *pleno titulo* publiczność wiedeńska. Ja i Bismark należymy dziś przecie do najdroższego *Fremdenverkehr*'u.

(*D. n.*) *Czesław Jankowski.*

dną do ocenienia z czytania, a wie chyba o tem coś i p. Kenig, boć się mylił dosyć często, co zresztą ujmy nie przynosi nikomu, gdy mylili się pod tym względem najwytrawniejsi krytycy. O wartości scenicznej dramatycznego utworu tylko kinkiety i deski teatralne rozstrzygają.

Że dyrekcja teatralna ułatwi w tym kierunku pracę sądu konkursowego, to przecież jedna tylko rękojmia więcej, że się sędziowie co do przymiotów scenicznych zalecanych do grania utworów nie pomylą, że ewentualny błąd odrazu naprawić będą mogli. Przez to myśmy stanowiska trybunału estetycznego nie obniżyli.

Na tem—wyczerpujemy odpowiedź naszą p. Kenigowi, którego wystąpienie jest dla nas tem dziwniejsze, iż w toku układów redakcji *Kurjera* z dyrekcją teatrów p. Kenig był szczegółowo o warunkach informowany i proponowany układ podówczas akceptował.

Redakcja.

Muzyka i zwierzęta.

W *Menestrelu* spotykamy ciekawe szczegóły, dotyczące przeprowadzonych świeżo w *Zoological Garden* londyńskim doświadczeń, w celu określenia wpływu muzyki na zwierzęta.

Dnia pewnego o świcie, w czasie, w którym niedźwiedzie spały jeszcze w najlepsze, na pomoście, biegnącym ponad klatką misiów, ustawiono grajka ze skrzypcami. Muzykant poruszył smyczkiem i wnet najmłodszy z niedźwiedzi, przebudziwszy się, podążył w kierunku dobiegającej go muzyki i o ile możności zbliżył do grającego. Skrzypek stał na wyniesieniu, około 10-iu stóp ponad klatką, miś zatem, aby go lepiej słyszeć, podniósł się na tylnych łapach, czas jakiś z uwagą każdego śledząc tonu, poczem jął kręcić się po klatce tam i z powrotem, mruczenie wydając z siebie niewyraźne.

Po chwili, gdy muzykant silniej pocisnął smyczkiem, niedźwiedź znowu podniósł się na tylne łapy, przednie zaś wraz z paszczą wysunął po za kratę klatki. Skrzypek zeszedł teraz z pomostu, stanął przed niedźwiedziem i grał dalej, co widocznie przyjemność sprawiało misiowi, bo przysiadł tuż przy kracie i wyciągał łapy, jak gdyby pragnął pochwycić instrument.

Dopiero gdy muzykant grać przestał, niedźwiedź cofnął się w głąb klatki i zanurzył się w basenie z wodą.

Dwa inne, stare niedźwiedzie zbudziły się również po pierwszem pociągnięciu smyczkiem i z komicznemi wielce minami jęły się w muzykę wsłuchiwać, stojąc również na tylnych łapach i przesuwając przednie wraz z nosami poprzez kraty. Wobec fałszywie z umysłu danego akordu cofnęły się żywo w głąb klatki, jakby przestraszone, gdy zaś potem skrzypek zagrał marsza, rozpoczęły spacer tam i z powrotem, ściśle trzymając się taktu.

Na lwy muzyka oddziałała identycznie. Wszystkie, o ile możności, zbliżały się do grającego; jeden z nich poruszał do taktu czarną kiścią włosów, porastających koniec ogona; przerwała mu zachwyty lwica, zepchnąwszy go z miejsca, w którem przysiadł, i sama je zajęła.

Wręcz przeciwnie zachowywały się wobec skrzypców wilki; jak wiadomo, muzyka je przestrasza. Wilk zwyczajny podnosił grzbiet i ohydnie zgrzytał zębami. Wilk indyjski zdawał się odchodzić od siebie z przerażenia, drżał cały, najeżył się i, czołgając się, wsunął w róg klatki.

Szakale i lisy mniej dawały oznak przestrachu.

Owce, czego po nich, jako przeciwieństwie wilka, spodziewać się należało, porzucały dla muzyki paszę. Jednemu ze słoni afrykańskich, zdaje się, talent grajka nie przypadł do smaku, a może nie podobał mu się wybór sztuki, kłapiąc bowiem uszami, podnosząc i opuszczając trąbę, jął ryczeć i świstać, niby lokomotywa, przyczem nieustannie bił głową w kraty. W zachowaniu się jego widoczne były ślady przestrachu i nieukontentowania.

Najsilniejsze wszakże wrażenie wywołała muzyka wśród małp. Większe ich rodzaje lękały się raczej, niż znajdowały w niej upodobanie. Jeden z młodych orangutangów po pierwszym zaraz tonie odwrócił się od grającego i schronił pod szczyt klatki. Inny słuchał muzyki poważnie, z założonemi łapami, przy silniejszych akordach wydając dźwięki jakieś nieokreślone. Wszystkie zaś, jak to zresztą i u innych zwierząt zauważono, drżały ze strachu wobec fałszywych tonów. (═)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *St. Petersb. wied.* dowiadują się, iż rodzice, namawiający i zmuszający własne dzieci do nierządu, skazywani będą na pozbawienie praw i przywilejów oraz trzyletnie więzienie.

═ *Now. wrem.* zaznacza, iż w ostatnich czasach wzmogło się silnie zapotrzebowanie rybiego kleju z Rosji za granicę, tak, iż artykuł ten stał się obecnie jednym z bardzo ważnych produktów wywozowych.

═ W cyrkularzu swym do naczelników powiatów p. gubernator warszawski poleca, aby wszystkie miasta i osady podzielić na okręgi sanitarne. Liczba okręgów i granice ich, winny oznaczyć powiatowe rady dobroczynności publicznej, a gdzie te nie funkcjonują, komitety sanitarne wspólnie z naczelnikami powiatu. Na każdy okręg sanitarny należy wyznaczyć oddzielnego lekarza i felczera. Dla nadzoru nad wypełnianiem w granicach okręgu wszelkich wskazówek lekarskich i sanitarnych, miejscowa władza policyjna, za zgodą naczelnika powiatu, obowiązana jest zaprosić dwóch, a nawet i więcej kuratorów z pośród miejscowych mieszkańców, cieszących się powszechnym szacunkiem.

═ W ciągu ostatnich trzech tygodni na bardziej zaludnionych przedmieściach Warszawy, jak: Ochota, Koło, Czyste, Wola i Powązki, zaprowadzono ulepszenia sanitarne. Przedewszystkiem wszystkie ustępy zostały radykalnie zreformowane, a w 114-tu posesjach wybudowano nowe i zaopatrzono się w środki dezynfekcyjne. Obecnie odbywane są rewizje mieszkań w domach bardziej zaludnionych i lokale, nie odpowiadające warunkom sanitarnym, będą zamknięte aż do czasu poczynienia w nich wskazanych przeróbek.

═ Wczoraj wszystkie zarządy kolei rządowych i prywatnych otrzymały od zarządzającego ministerjum komunikacyj rozporządzenie treści następującej. W tych wypadkach, gdy w przytułkach cholerycznych już otwartych, lub mających powstać przy kolejach, nie będzie kamer dezynfekcyjnych o wysokiej temperaturze, ubranie i bieliznę chorych należy bezwarunkowo palić, a wzamian wydawać nowe. Niezamożnym zaś odzież i bieliznę wydawać bezpłatnie. Rozporządzenie to przesłane zostało do departamentu kolei i czasowego zarządu kolei rządowych.

═ Warszawska fabryka wagonów Lilpop, Rau i Loewenstein otrzymała świeżo zamówienie na dostawę 400-tu wagonów towarowych krytych dla kolei skarbowych.

═ Za niedopełnienie t. z. aktów złączenia i nieprzemianowania nazwisk żon, 73-ch stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 146-iu rs., z przeznaczeniem tej kwoty na powiększenie funduszu więziennego.

═ Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu zatwierdziła z zastrzeżeniem praw osób trzecich zapisy: uczynione w testamencie ś. p. Juljana Szmidta, w kwocie rs. 2000, w równych częściach na rzecz domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus i dla najbiedniejszych wstydzących się żebrać, oraz ś. p. Karola Tajcherta, przeznaczający rs. 400 dla biura nędzy wyjątkowej i rs. 400 na rzecz szpitala dla dzieci chrześcjańskich.

═ Wskutek zaproszenia dr. Karola Zawady, dyrektora szkoły ogrodniczej, wyjechali dziś do Częstochowy na egzamin roczny uczniów pomienionej szkoły, jako delegaci Towarzystwa ogrodniczego, członkowie zarządu pp.: Piotr Hoser (syn) i Franciszek Szanior, główny ogrodnik plantacyj miejskich.

═ Wczoraj odbyła się półroczna sesja zgromadzenia krawców. W ciągu ubiegłego półrocza do cechu zapisano 52-ch uczni, wyzwolono na czeladników 12, a do grona majstrów przyjęto: Aleksandra Kiszakiewicza, Stanisława Krasnodębskiego, Andrzeja Kmiećkowiaka, Franciszka Żółtowskiego i Adolfa Sokołowicza. Stan funduszów zgromadzenia tak się przedstawia: remanent wynosił 7,500 rs., dochodu było 2,142 rs., wydatków 1,594 rs. Kapitał więc zgromadzenia wynosi 8,049 rs., oprócz domu własnego przy ulicy Miodowej.

═ Z powodu miesięcznej rewizji wszystkie kasy magistratu będą zamknięte przez jutro, niedzielę i poniedziałek.

═ Obrońca prokuratorji adwokat Perkowski zawiadamia o wakującym spadku po Katarzynie z Bielawskich Magnuszewskiej, zmarłej w 1887-ym r. i sędzia pokoju 24-go rewiru o podobnym spadku po Henryku Zellerze, wynoszącym przeszło 2,000 rs. w gotowiznie oraz papierach procentowych.

═ W dniu wczorajszym przyjechali: gubernator płocki rs. r. st. Janowicz z Petersburga, pomocnik kuratora okręgu naukowego warszawskiego rz. r. st. Popow z zagranicy, prezes izby skarbowej rz. r. st. Bibikow z Łomży; wyjechali zaś: vice-prezes sądu okręgowego warszawskiego rz. r. st. Reinke do Kielc; konstruktor budującej się kolei nadnarwiańskiej rz. r, st. inżenier Wiaziemski do Białegostoku.

═ **Z teatru.**

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Honor", a w Nowym „Lirniczka z Sabaudji".

* Wczorajszego wieczora w teatrze Letnim na „Ślubach panieńskich" panie: Ostrowska, Czakówna, Morska, pp.: Szymanowski, Wolski i Grzywiński przyjmowani byli przez zebraną publiczność nieustannemi oklaskami.

* W jutrzejszem przedstawieniu sztuki Guy de Maupassant'a i J. Normand'a „Mussotte'a" na scenie teatru Letniego rolę p. de Petitpré, po bawiącym na urlopie p. Rapackim, odegra po raz pierwszy p. Bolesławski, rolę Lizy Babin, grywaną przez p. Leszczyńską—p. Mirecka.

Widowisko zakończy jednoaktowa komedja ze śpiewami Lamberta Thibousta „Mąż pieszczony", koncertowo grana przez p. Lüdową i p. Szymanowskiego.

* Teatr Nowy daje jutro po raz czwarty operetkę Varney'a „Lirniczka z Sabaudji" z panną Babińską w roli tytułowej.

* Z komedji „Różowe djabełki", której pierwsze przedstawienie naznaczono na sobotę przyszłą w teatrze Letnim, odbywają się już pełne próby.

* Panna Babińska, odtwarzająca koncertowo tytułową postać w „Lirniczce z Sabaudji", była wczoraj przedmiotem owacji ze strony publiczności.

Po duecie z p. Morozowiczem w akcie drugim posypał się na scenę formalny deszcz bukiecików, po skończonym zaś akcie wręczono artystce wspaniały kosz kwiatów.

Owacji tej towarzyszyły huczne oklaski.

Całą operetkę, która po zgraniu się jeszcze korzystniejsze czyniła wrażenie, przyjmowano wczoraj z prawdziwym entuzjazmem.

Wiele prześlicznych melodyj na żądanie powtarzano, co, jak wiadomo, najlepszym jest dowodem powodzenia operetki.

* Pani Zimajerowa wyjechała dzisiaj do Ciechocinka na szereg występów gościnnych w teatrze miejscowym.

Jutro nasza *diva* operetkowa wystąpi tamże w „Ptaszniku z Tyrolu".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 259, Nowym 581; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 151, Eldorado 63, Wodewilu 231; na koncercie symfonicznym w Dolinie szwajcarskiej 370.

═ **Z teatrzyków.**

(*W. K.*) Sam tytuł — „Jarmark u dentysty" — odegranej wczoraj w Wodewilu farsy jednoaktowej pióra p. Maurycego Kisielnickiego, wskazuje dostatecznie teren akcji.

Rzecz dzieje się w poczekalni i sąsiadujących z nią gabinetach dentysty, posiadacza zazdrosnej żony i sowizdrzała przyjaciela, który, naznaczywszy sobie w mieszkaniu pierwszego schadzkę, i przyłapany na niej, rad nie rad sam podaje się za gospodarza i operatora.

Na motywach tych opierając się, wysnuł autor niejedną sytuację, bezsprzecznie dowodzącą w panu Kisielnickim zmysłu scenicznego, a nie pozbawioną humoru, wprawdzie *bardzo* niewybrednego, humoru jednak.

Tu i owdzie efekt jakiś sytuacyjny zdradza w autorze obycie się ze sceną i obeznanie dokładne z owemi *figielkami*, które niechybnie *szmerek* wśród widzów budzą.

Gdyby nie wysokie lekceważenie prawdopodobieństwa, ilekroć rwącą się nić akcji podtrzymać wypadało za jakąbądź cenę, gdyby nie błędne wprowadzenie do niej motywu zazdrości pani dentyściny, który rozłamuje sztukę na dwoje, stanowiąc, zdawałoby się, podstawę jej w pierwszej połowie, a niknąc bez śladu w drugiej, i gdyby owe *bardzo* niewybredne dwuznaczniki, farsa, *a nie komedja*, zasługiwałaby na epitet — niezłej.

Pominęliśmy w czynionych jej zarzutach przewlekłość niektórych scen, rzecz to bowiem łatwa do usunięcia.

Streszczając się, przyznajemy p. Kisielnickiemu „żyłkę sceniczną", „zacięcie sceniczne", czy jak tam kto woli, które, nie dziwilibyśmy się, gdyby przy pracy nie zasłużyły z czasem na miano talentu.

Być może, iż w sądzie naszym zamało jesteśmy wymagającymi, kto wszakże oglądał „Filskiego i Pilskiego" w Eldorado, temu „Jarmark u dentysty" wydaje się „arcydziełem".

* Belle-vue daje dziś „Nasze paryżanki", jutro wraca do melodyjnego „Incognita", w niedzielę zaś po raz pierwszy wystawia operetkę Varneya „Żołnierze Ludwika XIII-go", grywanej już w Warszawie przez trupę pani Lasalle w Eldorado.

Główne partje w operetce tej wykonają pp.: Nowicka, Niesiołowska, Piasecka, Bogucki i Winkler.

Najbliższą nowością Wodewilu ma być „Aleksandra" Vossa, aż do wystawienia której teatrzyk ten utrzymuje na afiszu „Białego kruka" i jednoaktówkę „Jarmark u dentysty".

═ Jutro.

Orkiestra kasselska w Dolinie Szwajcarskiej odegra jutro symfonję poetyczną Hamerika, która przy pierwszem jej wykonaniu powszechnie się podobała.

W programie jutrzejszym figurują nadto między

innemi: symfonja niedokończona (H. moll) Schuberta, marsz turecki Beethovena, uwertura „Morskie oko” Noskowskiego, polonez Moniuszki, oraz kompozycje Rubinsteina, Lessena, Ernsta i Moszkowskiego.

= Na paralityków.

Dziś w Grodzisku rozlepiono afisze, zapowiadające na pojutrze teatr amatorski, z którego dochód przeznacza się dla chorych paralityków z powiatu błońskiego przy szpitalu w Grójcu.

Amatorzy, przeważnie z pośród rodzin letników, odegrają trzy jednoaktówki: „Na ulicy” Wacława Szymanowskiego, „Kłopoty dziadunia” Dąbrowskiego i „W poczekalni doktora” G. Dolińskiego.

= Wystawa nasion.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia szóstej wystawy nasion, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego, która, jak już donosiliśmy, odbyć się ma w pierwszej połowie listopada r. b. w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, komitet tej wystawy postanowił własnym nakładem wydać katalog, racjonalnie i systematycznie ułożony z uwzględnieniem wszelkich danych statystycznych, tyczących się zaprodukowanych okazów.

Za pomienione wiadomości jak również za ogłoszenia i reklamy do katalogu, komitet pobierać będzie znacznie niższe opłaty od tych, jakie dawniej przy wydawnictwach katalogowych praktykowano, przyczem nadmienia się, iż każdy wystawca ma prawo do trzech bezpłatnych wierszy.

Przyjmowanie potrzebnego materjału kancelarja Muzeum już rozpoczęła.

Katalog wyjdzie w przeddzień otwarcia wystawy i sprzedawany będzie na miejscu, oraz we wszystkich księgarniach.

= „Facet”.

Najpopularniejszy kalendarzyk humorystyczny ukazał się już na rok 1893-ci.

Doroczne to dziecko znanego humorysty Ner Bucha odznacza się, jak zwykle, gustowną okładką tym razem pomysłu Stanisława Wolskiego i doborem licznych rysunków, anegdot i wierszy ulotnych.

Na uwagę zasługuje wiersz satyryczny p. t. „Pan sędzia, czyli nieostatni zajazd szlachecki” i autografowany na 12-tu stronicach „Dziennik, czyli pamiętnik Jacusia Gapowskiego z pensji od Szafrankiewicza”.

Kalendarzyk ukazał się na świat—bez ogłoszeń, wywalczając sobie poczytność jedynie wartością literacką.

= „Record.”

Komisja wyścigowa Towarzystwa cyklistów, jutro udaje się dla obejrzenia terenu „recordu”, tudzież wyznaczenia mety i posterunków dla kontrolerów.

Zamiejscowi uczestnicy wyścigu już się zebrali w komplecie.

= Oszustwo.

W tych dniach na kolei petersburskiej zdemaskowano oficjalistę tejże kolei, Jana D., który się dopuszczał następującego oszustwa.

Wysyłał on różne paczki za kwitem zaliczeniowym, najczęściej kilku lub kilkunastorublowej wartości, w mniemaniu, że nieznaczne stosunkowo kwoty łatwiej zostaną zrealizowane.

W wysyłanych paczkach znajdowała się tylko makulatura i przedmioty bezwartościowe.

Oszukańcza manipulacja wydała się i D. został aresztowany.

= Przytrzymani.

Z mieszkania T. S. pod nrem 50-ym przy ulicy Wołowej skradziono 1,400 rs. w listach zastawnych.

Złodziejkę w osobie Fl. S. ujęto.

Zdążyła już roztrwonić 200 rs., resztę jednak walorów poszkodowany odebrał.

Małżonkowie Adam i Marjanna Cembrowscy skradli rozmaite klejnoty wartości kilkuset rubli pod nrem 77-ym przy ulicy Marszałkowskiej.

Cembrowską z częścią łupu przytrzymano, małżonek zaś zdołał umknąć.

Na ulicy Marszałkowskiej ujęto na uczynku kradzieży tłumoka z dorożki Icka Winklera, zamieszkałego pod nrem 11-ym przy ulicy Krochmalnej.

= Stróż złodziejem.

Pod nrem 22-im przy ulicy Freta z mieszkania p. Polińskiego skradziono różne przedmioty i kilkanaście rubli gotówką.

Stróż miejscowy, Leon Romański, rozwinął energiczną działalność celem wykrycia złodzieja.

Tymczasem okazało się, że kradzież spełnił sam Romański.

Naturalnie, że stróż został aresztowany i nawet po odsiedzeniu więzienia nie będzie już mógł nigdzie zgodzić się za stróża posesji.

= Rabunek w pociągach.

Nocy wczorajszej, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Wawer i Praga, nieznani złoczyńcy aż dwa razy wdzierali się na pociągi towarowe podczas biegu, w celu kradzieży.

W wagonie pociągu nr. 215, oddanym z Kowla, wybili kilka desek w ścianie szczytowej i skradli kilka pudów jabłek i gruszek, któremi wagon ten był ładowny.

Wkrótce potem, prawie w tem samem miejscu, w przechodzącym pociągu nr. 201 wyłamali boczną ścianę w wagonie zamkniętym na kłódkę, nie zdołali jednak dobrze się obłowić, maszynista bowiem dał sygnał na zahamowanie pociągu, czem spłoszeni złodzieje, zdążyli tylko skraść jedną pakę skór cielęcych niewyprawionych wagi trzech pudów i ratowali się ucieczką.

Nad ranem stróż obwodowy znalazł owe skóry na 121-ej wiorście, schowane w pobliżu plantu.

Władze, zawiadomione o tych wypadkach, zarządziły śledztwo, w celu wykrycia sprawców.

= Ze swawoli.

W podwórzu domu pod nrem 10-ym przy ulicy Chmielnej dziewięcioletni Juljan Kołpacki drażnił się z koniem, zaprzężonym do wozu Moszka Krongolda.

Zniecierpliwiona szkapa pochwyciła swawolnika zębami za policzek.

Pokąsany Kołpacki z bólu omdlał.

Rana jest ciężka i malca odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Z trzeciego piętra.

Zamieszkała przy ulicy Białostockiej Marjanna Radzikowska, licząca 17 lat wieku, w celu odwiedzenia jakiegoś znajomego mularza weszła na rusztowanie budującego się domu pod nrem 15-ym przy ul. Ząbkowskiej.

Kiedy była już na trzeciem piętrze, przechyliwszy się straciła równowagę i spadła w otwartą przepaść.

Podniesiono Radzikowską jeszcze żywą i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Słaba jest nadzieja, aby ją można było przy życiu utrzymać.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod nrem 4-ym przy ulicy Srebrnej, w fabryce guzików, wskutek silnego rozgrzania pieca w suszarni wynikł pożar.

Płomienie objęły skrzynki z towarem oraz podłogę.

Pierwszy oddział straży z Nalewek ogień niebawem ugasił.

Straty ograniczyły się na uszkodzeniu kilkunastu pak z guzikami, a nadto urządzenie suszarni zostało zniszczone i część dachu na fabryce zdjęto.

Pod nrem 5-ym przy ulicy Krochmalnej wszczął się pożar w piekarni Izraela Robaka.

Ogień prawie w samym zarodzie ugasili strażacy z 4-go oddziału.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go sierpnia, w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na dostawę furażu dla 16-tu koni straży ogniowej w Lublinie od rs. 2,146 kop. 20; wadjum wymagane w sumie 215 rs.

— D. 16-go sierpnia, w magistracie m. Gostynina, odbędzie się licytacja na doroczne odnowienie zabudowań miejskich w Gostyninie od rs. 578 kop. 97; wadjum wymagane w sumie 58 rs.

— D. 16-go sierpnia, w magistracie płockim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z wybrzeża rzeki Wisły pod Płockiem od rs. 1,375 rocznie; wadjum 1,929 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 8-go b. m.: „Marszałek krajowy, ks. Sanguszko, wrócił do Lwowa.—Pani Czarkowska utworzyła fundację w zakładzie dla głuchoniemych we Lwowie dla czworga dzieci głuchoniemych, pochodzących z jej dóbr dziedzicznych w Galicji. — Dniestr wylał pomiędzy Mikołajowem a Pasieczną i zalał pola, wyrządziwszy znaczne szkody. — Przez pomyłkę, z przestrachu przed złodziejami zranił w nocy na 7-my b. m. Franciszek Orzechowski własną matkę postrzałem z rewolweru. Kula utkwiła w piersiach i zagraża jej życiu.— Pod Samborem, we wsiach: Kalinowie i Kornalowicach, spadł grad kamienny, wielkości laskowego orzecha, koloru białego. Nauczyciel tamtejszy zebrał garniec tego gradu, a ks. dziekan Gross w Wojtuczach i właściciel dóbr w Kornalowicach przechowują kilka garncy tych kamieni. — W Boguminie, na granicy austrjacko-pruskiej, ustanowiono od wczoraj badanie lekarskie pasażerów austrjackich. — Z wykazu statystycznego, sporządzonego za lipiec r. b. przez miejskie biuro statystyczne, wynika, że w lipcu był we Lwowie jeden wypadek choleryny.”

× **Statystyka parlamentu.** Wiek członków nowego parlamentu angielskiego obraca się między 22 a 90 latami. Liberał Allen i konserwatysta Curran rodzili się obaj w r. 1870-ym. „Ojcem” parlamentu jest 90-letni poseł Villiers. Prócz niego, do weteranów zaliczyć wypada: Isaaka Holden (85), Gladstona (82) i Wrighta (82). Wszyscy ci trzej należą do partji liberalnej, Villiers jest unjonistą. 40 posłów liczy od 24—30 lat, 143 od 31 do 40, 197 od 41—50, 173 od 51—60, 78 od 61—70 i 4 od 81—90 lat. Z pomiędzy obecnie wybranych 245 posłów odbywało studja na uniwersytetach: w Oxford i Cambridge, 13 w Londynie, 17 w Trinity College w Dublinie, 16 w Edimburgu, 8 w Glasgowie, 6 w katolickim uniwersytecie w Irlandji i po 5-iu w St. Andrews i Aberdeen. 8-iu posłów kończyło akademję marynarki w Sandhurst, a 5-iu akademję wojskową w Woolwich. W 6-iu wypadkach należą do parlamentu ojcowie z synami, w 13 bracia. Rodzina Healy liczy trzech posłów. Po czterech jest Balfour'ów, Morgan'ów, Russelów, Williamów i Wilsonów. Wzbudzające poszanowanie nazwisko Smith 8-iu liczy w parlamencie przedstawicieli. 88-iu posłów posiada tytuły honorowe, 54-ch jest „*Honourables*” (synowie baronów) i „*Right Honourables*” (o tytułach baronów, earl'ów i wicehrabiów).

× **Spór nieakademicki.** Pomiędzy Piotrem Loti, najświeższym z akademików francuzkich, a rządem hiszpańskim przyszło do sporu, który, być może, drogą dyplomatyczną przyjdzie załagodzić. Piotr Loti, jako oficer marynarki i komendant statku, spoczywającego obecnie na kotwicy u brzegów Hiszpanji, winnym się stał wykroczenia przeciw przepisom kwarantannowym, jakie wobec cholery we Francji obowiązuje na granicach hiszpańskich, a to przez to, iż zezwolił majtkom swoim, mimo zakazu żandarmerji, zabrać na ląd Hiszpanji nadgniłe ze statku melony. Zajście zdarzyło się w przystani Santiago, w pobliżu San-Sebastian, i byłoby może przeszło bez dalszych następstw, gdyby nie gorączka jednego z policjantów portowych, który majtka kanonjerki „Javelot”, niosącego melony, pochwycił i wydał, dla ukarania go, komendantowi okrętu hiszpańskiego, „Tajo”. Mimo, iż majtka tego uwolniono natychmiast, Loti z powodu „brutalnego zachowania się” policjanta, założył protest u rządu hiszpańskiego i zawiadomił o zajściu ministra marynarki francuzkiej.

× **Amadeusz de Bast**, zapomniany dziś autor 300 tomów, zmarł temi czasy w Triel, w pobliżu Passy. Zmarły liczył 98 lat wieku i najstarszym był członkiem stowarzyszenia literatów francuzkich.

BAŃKI MYDLANE.

Przy oświadczynach.

— Panie! daj mi twoją córkę... Sprawisz mi tem taką radość!

— A czy panu wszystko jedno, którą córkę dam ci za żonę?

— Hm... Wszystko jedno

— A więc weź pan najstarszą. Będziesz miał radość największą.

*

Zdumiony.

— Wie pan, panie doktorze, że co rok każę się fotografować.

— Ależ musisz pani mieć już pełne albumy!

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Aleksander Fronckiewicz,

emeryt, zmarł dnia 10 sierpnia 1892 r. W głębokim smutku pozostała żona z córką zaprasza na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 13-go sierpnia, t. j. w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Trójcy na Solcu, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2976

Ś. P.

TEOFIL OLSZEWSKI,

emeryt, b. urzędnik dr. żel. war.-teresposkiej, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu dnia 10-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 47. Pogrążeni w smutku: żona, córka, zięć i brat z żoną zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, na żałobne nabożeństwo do kościoła dolnego Wszystkich Świętych, w dniu 13-ym sierpnia, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1149—

Ś. P.

Hipuś Marendowski,

syn Hipolita i Amelji z Lampów, powiększył grono aniołków, przeżywszy 11 miesięcy. Stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Mylnej № 1, w dniu 13 b. m., o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski nastąpić mające. —1150—

† W dniu 25-ym b. m., w kościele parafjalnym wsi Błotnica, gub. radomska, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Ignacego Arkuszewskiego,

właściciela Ryk,

zmarłego w dniu 7-ym listopada 1891 r., oraz poświęcenie pomnika na miejscowym cmentarzu. 3—9730

† W sobotę, dnia 13 sierpnia r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. Teodora Kamińskiego

i ś. p. Marjanny z Rozwadowskich Kamińskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ul. Senatorskiej, na które pozostali synowie i córki zapraszają rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. —2972—

† W sobotę, dnia 13-go sierpnia, jako w rocznicę imienin

ś. p. Hipolita Stołągiewicza,

odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **9-ej i pół** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

† Wszystkim życzliwym i przyjaciołom syna i brata naszego

ś. p. Dra Feliksa Frankowskiego,

szanownemu duchowieństwu i kolegom zmarłego, którzy na

własnych barkach ponieśli drogie nam szczątki do grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać". 2974

Matka i bracia.

† Wy, którzy zechcieliście drogim ojcowskim prochom oddać ostatnią chrześcijańską usługę, a w szczególności wy, którzy na barkach swoich ponieśliście takowe na miejsce wiecznego spoczynku, przyjmijcie od zbolałego serca mego szczere „Bóg zapłać". 2967

Teodor Raschke z rodziną.

B. P.

Lazarus Grossmann,

obywatel miasta Częstochowy,

przeniósł się do wieczności w dniu 9-ym b. m., w wieku lat 73, o czem rodzeństwo niniejszem zawiadamia. —2977

Biuletyn o cholerze.

Dalszy przebieg epidemji przedstawia się według *Praw. wiestnika*, jak następuje:

W Astrachaniu d. 8-go sierpnia zachorowało osób 15, umarło 8, wyzdrowiało 20; w gubernji zachorowało 275, umarło 205 wyzdrowiało 160.

W Woroneżu d. 8-go sierpnia zachorowało 70, umarło 16, wyzdrowiało 8; w gubernji zachorowało 14, umarło 17.

W Wiatce d. 8-go sierpnia zachorowało 14, umarło 4, wyzdrowiało 5; w gubernji zachorowało 58, umarło 33.

W gubernji ekaterynosławskiej d. 9-go sierpnia zachorowało 55, umarło 16, wyzdrowiało 15.

W Kazaniu d. 8-go sierpnia zachorowało 18, umarło 7, wyzdrowiało 5; w gubernji zachorowało 103, umarło 53.

W gubernji kostromskiej d. 7-go sierpnia zachorowało 5, umarło 5.

W Kursku od d. 7—9-go sierpnia zachorowało 2, umarła 1; w gubernji d. 8-go sierpnia zachorowało 26, umarło 10.

W Moskwie do 8-go sierpnia zachorowało 16, umarło 10.

W Niżnym Nowogrodzie d. 9-go sierpnia zachorowało 60, umarło 27, wyzdrowiało 25; w gubernji zachorowało 71, umarło 26, wyzdrowiało 13.

W Orenburgu d. 8-go sierpnia zachorowało 180, umarło 63; w gubernji zachorowało 24, umarło 11.

W Jelcu, w gub. orłowskiej, w d. 8 i 9-ym sierpnia zachorowało 9, umarło 2.

W Penzie d. 8-go sierpnia zachorowało 9, umarło 2.

W Permie d. 8-go sierpnia zachorowało 12, umarło 6; w gubernji zachorowało 25, umarło 19.

W gubernji połtawskiej d. 8-go sierpnia zachorowało 13, umarło 6.

W Samarze d. 9-go sierpnia zachorowało 86, umarło 28, wyzdrowiało 43; w gubernji zachorowało 34, umarło 13.

W Saratowie d. 9-go sierpnia zachorowało 87, umarło 39, wyzdrowiało 17; w Carycynie d. 8-go sierpnia zachorowało 16, umarło 9.

W Symbirsku d. 9-go sierpnia zachorowało 20, umarło 12; w gubernji zachorowało 259, umarło 92.

W gubernji tambowskiej d. 9-go sierpnia zachorowało 33, umarło 30.

W Ufie od d. 4—6-go sierpnia zachorowało 4, umarło 2; w gubernji od d. 5—7-go sierpnia zachorowało 5.

W Charkowie d. 8-go sierpnia zachorowało 2, umarło 4; w gubernji zachorowało 156, umarło 68.

W Jarosławiu d. 8-go sierpnia zachorowało 13, umarło 3; w gubernji zachorowało 3, umarło 3.

W Nowoczerkarsku d. 8-go sierpnia zachorowało 16, umarło 7; w Rostowie i Nachiczewaniu nad Donem zachorowało 138, umarło 58, wyzdrowiało 68; w Taganrogu zachorowało 34, umarło 13; w okręgach zachorowało 861, umarło 458, wyzdrowiało 311.

W Baku d. 8-go sierpnia zachorowało 6, umarło 9; w gubernji zachorowało 83, umarło 69.

W Temir Chan Szura d. 8-go sierpnia zachorowało 5, umarło 3; w obwodzie zachorowało 688, umarło 324, wyzdrowiało 334.

W Elizawetpolu d. 8-go sierpnia zachorowało 1, umarło 3; w gubernji zachorowało 84, umarło 42, wyzdrowiało 42.

W Erywaniu d. 7-go sierpnia zachorowało 2, umarło 2; w gubernji zachorowało 18, wyzdrowiało 14.

W Ekaterynodarze d. 8-go sierpnia zachorowało 35, umarło 11; w obwodzie zachorowało 673, umarło 310.

W Tobolsku d. 8-go sierpnia zachorowało 16, umarło 18, wyzdrowiało 14.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZMIANY DYPLOMATYCZNE.

Berlin 12-go sierpnia. *(Telegr. pr. Kur. W.)* — Następcą posła austrjackiego przy dworze tutejszym, hr. Emeryka Szechenyiego, ma zostać minister węgierski, Szoegyenyi. W sferach urzędowych potwierdzają, że Szechenyi w jesieni opuści Berlin.

Berlin 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Słychać, że hr. Rantzau, zięć ks. Bismarka, teraźniejszy poseł niemiecki w Amsterdamie, ma niebawem opuścić służbę rządową.

WYSTAWA WĘGIERSKA.

Budapeszt 12-go sierpnia. *(T. pr. K. W.)* — Nowy węgierski minister handlu Bela Lukacz, powziął zamiar doprowadzenia do skutku projektu urządzenia węgierskiej wystawy narodowej ku czci tysiącletniego jubileuszu istnienia Węgier.

WYMORDOWANIE WYPRAWY.

Bruksella 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Z Konga donoszą, że wyprawa Hodistera została przez krajowców wymordowaną.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z Kotonu telegrafują, że pułkownik Doods rozpoczął bombardowanie całego wybrzeża dahomejskiego. Łódź działowa, „Talizman", ostrzeliwa miasto Wydah, parowiec awizowy „Opal"—stolicę kraju, Abomey. Inny parowiec, poparty przez dwa statki awizowe, bombarduje całą płaszczyznę Kotonou.

Paryż 12-go sierpnia. *(T. pr. Kur. War.)* — Komendant Doods zapowiedział urzędownie blokadę wybrzeża dahomejskiego Benin. Blokada rozpocznie się d. 18-go b. m. (Depeszę powyższą powtarzamy z numeru porannego, w którym mylnie była wydrukowaną; *przyp. red.)*

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Rejencja nie chce wpierw zwołać wielkiej skupczyny, zanim nie zdobędzie pewności, że wybór trzeciego rejenta padnie na jej kandydata. Ristic bowiem nie chce w żaden sposób zgodzić się na przedstawiciela partji radykalnej, której rządy blizkiemi są politycznego i finansowego bankructwa. Jeżeli zaciągnięcie dwudziestomiljonowej pożyczki nie przyjdzie do skutku, przyjdzie do władzy gabinet Wuicza, jedynego dziś serbskiego męża stanu, posiadającego pewne zaufanie u finansistów europejskich.

Paryż 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Król grecki, który dzisiaj ma przybyć do Aix les Bains, odwiedzi w początkach września prezydenta Carnota w Fontainebleau.

Paryż 12-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Deputowany Boudeau, bulanżysta, ma być podobno ściganym sądownie za udział w malwersacjach pewnego zbiegłego świeżo bankiera.

Paryż 12-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Zapewniają, że w Saint-Ouen pod Paryżem odbyła się schadzka francuzkich anarchistów, na której uchwalono przez pewien czas zaniechać wszelkiego działania, celem uśpienia czujności policji i społeczeństwa.

Paryż 12-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Ribot w odpowiedzi na notę belgijską w sprawie wypadków nad Kongiem wzbrania się przyjęcia sądu rozjemczego.

Paryż 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Zapewniają, że sygnalizowane w ostatnich dniach kradzieże dynamitu ograniczają się do wykradzenia z tutejszej prefektury policji dwóch skrzynek z dynamitem.

Amsterdam 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*.—Parowiec „Concordia" płynący z Rio de Janeiro utonął. Sześćdziesiąt i cztery osób zginęło.

Florencja 12-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Bankiera Fenzi'ego skazano *in contumaciam* na piętnastoletnie więzienie za sprzeniewierzenie sumy sześciu miljonów lirów.

Londyn 12-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Z Tangeru donoszą, że wojska sułtańskie wypowiedziały sułtanowi Mulejowi Hassanowi posłuszeństwo i gromadnie zbiegają z pod sztandarów.

Berlin 12-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 208 05 (wczoraj 207.50)
Ruble na dostawę 208 25 (wczoraj 208.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. G., stałej prenumeratorce.*—Kąpiele jodobromowe Hall leżą w górnej Austrji. Sezon kuracyjny trwa od d. 15-go maja do końca września. Należy jechać przez Granicę, Wiedeń i Linz, zkąd już prosto na miejsce. Kąpiele solankowe Hall leżą w Tyrolu pod Insbrukiem.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Świadectwa z ukończenia zagranicznych zakładów naukowych, bez zatwierdzenia tutejszych władz, nie mają u nas żadnego znaczenia. O szczegółach, tyczących się egzaminu z wydziału lekarskiego, może tylko sz. pana poinformować kancelarja uniwersytecka.

— *Amatorowi.* — Atlas Zannoni'ego, złożony z 24-ch kart i planu m. Warszawy, katalogi antykwarskie szacują do rs. 40. Plan pocztowy Królestwa Polskiego, ułożony i wydany w r. 1838-ym przez Kazimierza Jankiewicza, bynajmniej nie jest rzadkością, ceni się co najwyżej 75 kop.

GIEŁDA.

Warszawa 12-go sierpnia.

Niezgodność zapatrywań towarzyszyła dziś, jak zwykle, porannym szacowaniom berlińskim, które zapowiadały 207.50 i 207.25, oraz 208, co się równa kursom 48.20, 48.25 i 48.07½ bez kosztów, a otrzymane nadto z Berlina depesze twierdziły, iż silny spadek cen zbożowych pociąga za sobą zniżkę kursu rubli. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.78. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 48.30 (równia 207 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość niewielkim pokupie waluty obniżyło tę cenę do 48.20 (t. j. 207.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli i 35 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 48.05, 48.02½ i po 48 i w końcu b. m. po 48.20, 48.17½, 48.15 i 48.10, a z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego do końca września r. b. po 48 i po 48.10 do końca b. m.

Waluty obce średnim, lecz dość ospałym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.30, 48.27½, 48.25, 48.22½ i 48.20, przy kursach zasadniczych po 48.27½ i 48.25. **Londyn** krótki, **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.83½, na Paryż 39.35 i na Wiedeń 82.60.

W papierach obroty średnie, lecz cokolwiek więcej ożywione, przy tendencji słabszej. Żądano za **listy likwidacyjne** po 99.25 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99 za kilka tysięcy rubli w sztukach dużych. **Pożyczki wschodniej** kupiono kilkanaście tysięcy II em. po 102.62½, oraz 20,000 tejże serji, opatrzonych stemplem niemieckim, po 102.90, przy zaofiarowaniu po 103 II-ej em. i po 105 III-ej emisji. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych z r. 1864-go po 235.75 i po 235.50, oraz kilkadziesiąt sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 193.50 i 193.25. **Pożyczkę** 4% wewnętrzną I serji z roku 1887-go ceniono po 95.75, a po 95.50 trzy następne serje, kupiono kilka tys. IV-ej serji po 95.35.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.20 I-ej ser. i po 102.75 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. I ser. po 102.85, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 102.55 i kilka tys. tejże serji opatrzonych stemplem niemieckim po 102.60. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I serji, po 101.30 II-ej ser., po 102.15 III-ej s., po 101.90 IV s. i po 101.80 V i VI ser., wzięto kilkanaście tysięcy IV-ej serji po 101.65.

W żądaniu notowano 5% listy zastawne m. Łodzi po po 101 I-ej serji i po 100.75 trzy ostatnie serje.

Obligi kanalizacyjnych m. Warszawy można było nabywać po 101.40.

W żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 358.50, warszawskiego Banku dyskontowego po 325.50, w poszukiwaniu akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 225, warsz. Tow. fabr. cukru po 995. Tow. fabr. cukra Józefów po 225; w zaofiarowaniu Czersk po 260, po 290 za akcje Hermanowa i Łyszkowic, Towarzystwa południowo-russk. dnieprow. po 660 i 95 Tow. zakładów górniczych Starachowickich.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, lecz wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.40, za Londyn krótki 9.84, za Paryż krótki 39.30 i za Wiedeń krótki 82.60. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.74 3/10 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 12-go sierpnia r. b.).— Widocznie kończące się żniwo zatrzymuje dostawców, bo od paru tygodni targi piątkowe nie odznaczają się takiem, jak zwykle przepełnieniem. Kupujących sporo i dziś przybyło na targi. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po 12½ do 13½ kop., chleb razowy od 3 do 3½ kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 11½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. — **Mięso** w równej z poprzednim tygodniem cenie. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 14 kop., w gorszych 10—11 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 10—11 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—15 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—12 kop., w innych częściach od 9—9½ kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 45 kop. do rs. 2.00 **Drób** nieco taniej: indyki rs. od 2.50 do 3.50, indyczki od rs. 1.20 do rs. 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 30 do 45 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta młode sztuka od 15 do 25 kop. sprzedają. **Ryby** nieco taniej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 80, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 14—16 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte od 15 do 20 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 5—7 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 40 do 45, większych do rs. 1.00. **Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 7 do 8 kop., zbieranego 3½ do 4 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 30 do 35 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 50—55 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 7—9 kop., jaja za kopę do rs. 1 kop. 5 płacą, na sztuki świeże u włościanek za 2 kop. 3½.— **Owoce**: gruszki sztuka 1—3 kop., wiśni funt 4 do 5 kop., melony sztu- 20—30 kop., arbuzy 15—20 k., malin funt 12—15 kop., poziomki garnuszek 6—10 kop., truskawek 7½—15 kop., jagód czarnych kwarta 7—8 kop., jabłka drobne szt. 1 kop., większe 2 do 3 kop., orzechów kwarta 10—12 kop., orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od 3½ do 5 kop., pomarańcze sztuka od 6 do 9 kop., maku białego kwarta od 18 do 20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów młodych blacik od 10—15 kop., grzybów suszonych wianek 20 do 30 kop., borówek garniec od 15 do 18 kop. — **Warzywa**: ogórki kopa 15—20 kop., szczawiu blacik 2 do 3 kop., szczypiorku pęczek 1—3 kop. Marchewki pęczek 3 do 6 kop., buraczków pęczek 3 do 5 kop., kalarepki pęczek od 5—6 kop. Kartofle młode garniec od 7½ do 8 kop., rzodkiewki pęczek od ½ kop., rzodkwi długiej pęczek od 2—3 kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 4—5 kop., kalafjory sztuka od 3 do 6 kop., kapusty młodej główka od 4—6 kop., chrzanu pęczek od 5 do 10 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym sierpnia.—Dowozy, jak zwykle w piątek, nieznaczne, usposobienie słabsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 100 korcy przeważnie pstrej, za którą osiągnięto po 6.50. Dowozy żyta wynosiły 600 korcy, wyborowe oddawano po 4.45 do 4.70, średni po 4.20 do 4.40. Owsa 600 korcy rozprzedano stosownie do gatunku po 2.80—3.15. Siano nabywano po 40, 45 i 50 kop., słomę po 25 i 30 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 11 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	2	wag.		17	wagonów
Owsa	7	„	3	17	„
Mąki żytniej	—	„		6	„
Mąki pszennej	2	„	1	11	„
Kaszy jaglanej	—	„		29	„
Kaszy gryczanej	—	„		7	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	—	„	3	39	„
Jęczmienia	3	„		22	„
Grochu	—	„		—	„
Gryki	—	„		2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	1	„		1	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„	5	18	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„		2	„
Kukurydzy	—	„		4	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	15	wag.	12	182	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 110 do 120	kop.	za pud
Żyto	od 80 do 85	„	„
Jęczmień	od 70 do 82	„	„
Owies	od 80 do 98	„	„
Kasza jaglana	od 112 do 130	„	„
Kukurydza	od 65 do 67	„	„
Gryka	od 116 do 120	„	„

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 4-go sierpnia 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
63	Grzybows.	Wagner Marja	Mąż nieob., dzieci dr. 5-ro.
12	Wolska	Frydlaj Walerj	Mąż w szpit., dz. dr. 5 ro.
31	Ogrodowa	Bukowska An.	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3.
17	Leopoldy.	Entoch Marja	Mąż niewidomy, dz. dr. 4-ro.
70	Krochmal.	Jaraczyńska F.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4-ro.
6	Browarna	Buze Marja	Mąż w Brazylji, dz. dr. 5-ro.
13	Zajęcza	Jaworowska E	Wdowa ciężko chora, dz. dr. 4.
36	Ząbkowsk	Wagner Józefa	Wdowa, dz. dr. 4-ro, matka stara.
4	Folwarczn	Zemło Karolin	Chora, mąż w szpit. dz. dr. 4.
19	Szwedzka	Ekke Emilja	Chora, mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4-ro.
8	W. Dunaj	Zelechowski W	Żona ciężko chora, dz. dr. 5.
32	Nowolipie	Słowik Bronisł	Mąż zmarł obec., dz. dr. 5-ro.
52	Nowolipie	Bohm Anastaz	Wdowa, dz. dr. 4, matka st.
75	Gęsia	Orłowski Anto	Żona zmarła obec., dz. dr. 4.
63	Dzielna	Jankowska M.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Dzięki! stokrotne dzięki! droga ptaszyno za szczere współczucie i łaskawą pamięć, tak jestem szczęśliwy, że moja ptaszyna nie zapomniała o biednym Sokoliku, który z niecierpliwością oczekiwał tych kilku słów upragnionych, za które słów nie ma aby podziękować, w nadziei, że nigdy o mnie nie zapomnisz przyjmij najserdeczniejsze pozdrowienia od twego wiernego

2973 Sokolika.

— „Dwanaście". — Przyspieszyłem powrót... źle mi wszędzie, a brak wiadomości — dobija... Będę 16-go. Błagam... odpowiedz...—„Cztery". 1146

GAWARTOWA WOLA

przez Błonie,
posiada zboża do siewu:

1. Żyta **Schlanstedtor i Sambor,** odznaczają się plennością ziarna i wyrostem słomy, siewane od lat kilku.—Cena korca z workiem rs. 7 kop. 50,

2. Pszenica **Champion,** ziarno wyborowe siewane z powodzeniem w ziemi Błońskiej, niewymarza.—Cena korca z workiem rs. 10.

Próbki znajdują się w składzie maszyn W-go Lilpopa, Świętojerska № 10, w Warszawie lub na miejscu. 1143R

Leontyna Vacqueret,

Przełożona 6-io klasowej Pensji Żeńskiej,

przy ulicy Marszałkowskiej, róg Świętokrzyzkiej.

zawiadamia osoby interesowane, iż zapis uczennic na r. b. rozpocznie się z d. 13 (25) Sierpnia b. r., kurs zaś nauk z dniem 5-ym Września. 1118R

„Warszawska Czytelnia",

KARMELICKA № 13,

posiada dzieła treści naukowej, belletrystycznej i dla młodzieży, pisarzy polskich oraz tłomaczenia najcelniejszych autorów literatury obcej. Po włączeniu bibljoteki p. Filipa Sulimierskiego i skompletowaniu działu książek w językach: francuzkim, russkim i niemieckim.—**„Warszawska Czytelnia"** liczy

20,000 tomów

i jest w stanie zadowolnić najwybredniejsze wymagania. Wszelkie nowości znajdują się w czytelni, jednocześnie z pojawieniem się ich w handlach księgarskich. Cena abonamentowa w czterech językach **miesięcznie kop. 20, kwartalnie kop. 50.** Dla abonentów zamiejscowych warunki prenumeraty odmienne, wyjątkowo nizkie. 1345

!ZAWIADOMIENIE!

Niezależnie od prowadzonej przez nas parowej fabryki ***grzebieni metalowych,*** otworzyliśmy także ***fabrykę KAPSLI do wszelkich butelek i słoików*** aptekarskich, ołowiu w arkuszach, opakowania do herbaty i rzeczone wyroby polecamy po cenach nader przystępnych WWPP. konsumentom.

1339 **Folman & Muller.**

Warszawa, Chłodna 5.—Telefonu Nr 361.

OWOCE

na funty i pudy, w sadach Werczyckiego na Saskiej Kępie. 1353

Szkoła Realna IV-ro klasowa

(z klasą wstępną),
Leszno № 1 (róg Rymarskiej 7).

Zapis dawnych uczniów i egzamina nowo-wstępujących, rozpoczyna d. 4 (16) Sierpnia, kurs nauk d. 20 Sierpnia (1 Września); egzamina warunkowo promowanych, odbędą się d. 18 (30) Sierpnia r. b.

1357 **St. GARGULSKI.**

SZKOŁA PRYWATNA MĘZKA

K. Grochowskiego,

Nowy-Świat № 28.

Specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum. Zapis kandydatów codziennie, od godz. 9 do 3-ej po południu. Do oddziału przygotowawczego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 7 lat, bez umiejętności czytania i pisania. 1341

OGRODNIK,

obecnie prowadzący ogrody **S. S. Anstadta w Łodzi,** poszukuje miejsca od 15 Października r. b., gdzie miałby sposobność zużytkowania swoich specjalności, a mianowicie: urządzania oranżerji, cieplarni i w ogóle wszystkiego co w zakres artystycznego ogrodnictwa wchodzi, jak również zakładania ogrodów warzywnych i owocowych.—Posiada świetne rekomendacje.—Oferty pod lit. „B. 92", uprasza się nadsyłać do Kantoru Kurjera Warszawskiego w Łodzi. 1145r

W-ny Pan Gustaw Ritter, Inżenier-technolog, wynalazca „Exsiccator'a"

w Warszawie.

Niniejszem zaświadczam, iż użyty w r. **1888 „Exsiccator"** dla wyniszczenia **grzybka** drzewnego oraz **osuszenia wilgoci** w domu moim przy ulicy Mazowieckiej № 3, jak również i w majątkach, okazał się **radykalnym** środkiem, zapobiegającym **gniciu i pękaniu** drzewa oraz **przeciw wilgoci** i jako taki może być **polecony** każdemu z właścicieli. (pieczęć)

Stanisław Hrabia Ostrowski.

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki.**

Broszurki wysyła **się bezpłatnie**— franco.

Adres: Ritter—Warszawa. 829

Syndyk tymczasowy massy upadłości BERKA EISENBERGA.

Na zasadzie 511 art. Kod. Handl. i wyroku Sądu Handlowego w Warszawie z dnia 14 (26) Lipca 1892 r., wyznaczającego dla wiadomych, jakoteż nie wiadomych wierzycieli massy, ostateczny miesięczny termin dla sprawdzenia ich pretensyj do massy upadłości Berka Eisenberga oraz na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza massy, wzywam wszystkich wierzycieli, którzy pretensyj swoich jeszcze nie sprawdzili, aby w dniach: 5 (17), 11 (23) i 18 (30) Sierpnia r. b., o godz. 11 przed poł., stawili się w Wydziale upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, z usprawiedliwiającemi ich pretensje do rzeczonej massy dowodami, a to celem sprawdzenia tych pretensyj.—**Warszawa d. 28 Lipca** (9 Sierpnia) **1892 r.** Syndyk upadłości

1358 Adwokat Przys. **Kijeński.**

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Sierpnia r. b., o godz. 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wywózkę od dnia 1 (13) Stycznia 1893 r. do 1 (13) Stycznia 1894 r., z dziedzińców gmachów miejskich: 1) Magistratu, 2) kancelarji Warszawskiego Ober-Policmajstra, 3) aresztu policyjnego i domów, 4) Nr 500A, 5) Nr 4067 i 6) z Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą, gruzu, błota i śmieci, od rs. 475 rocznie, oraz śniegu i lodu, od kop. 70 za jeden wóz parokonny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1087r

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe.

Kantor Główny, plac Warecki № 2,
Filja I-sza, Leszno № 2, róg Przejazd,
Filja II-ga, Krakowskie-Przedmieście № 70,

zawiadamia, że w d. 31 Sierpnia (12 Września) 1892 r. i dni następnych, codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 9-ej rano, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno i w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście.

Ostatni dzień prolongaty upływa w d. 10 Września n. st.—Po rozpoczęciu licytacji zastawy podlegające sprzedaży, bezwarunkowo prolongowane nie będą.

Wykaz numerów podlegających sprzedaży w Gazecie Policyjnej. 1337

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2291r

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2398r

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 25448

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2384r

Bony niemki potrzebne. Wiadomość: kantor stręczeń Milińskiego w Kielcach. 2354r

Nauczycielka, francuzki, russki, niemiecki z muzyką potrzebna. Wiadomość: kantor stręczeń Milińskiego w Kielcach. 2353r

Przyjmuje panienki młodsze 12, starsze 15 rs. Nowogrodzka 3—9. 25147

Poszukuje korepetycji lub lekcyj student uniwersytetu, matematyk, posiadający niemiecki i francuzki (teoretycznie). Mokotowska 53, m. 5. 2396r

Potrzebna zaraz nauczycielka, z patentem gimnazjalnym. Pierwszeństwo z gimnazjum 3-go. Wiadomość: ulica Lipowa № 12, mieszkania 1. 25460

Potrzebny na wyjazd uczeń gimnazjum filologicznego. Angielka z bardzo dobrą rekomendacją, niemieckim i muzyką poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. 24968

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2370r

Student warszawskiego uniwersytetu poszukuje korepetycyj w Warszawie, lub kondycyj na wyjazd. Wyjechać może na dwa miesiące. Adres: Freta № 13, m. 2, od g. 9—10 **rano.** 2371r

Student russki, matematyk, przygotowuje do egzaminów. Uniwersytet, laboratorjum zoologiczne E. L. od 10—3 po połud. 25222

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj. Złota 26, m. 8, w redakcji Przeglądu Pedagogicznego. 2369r

Student z niemieckim, francuzkim, konwersacją russką poszukuje lekcyj, lub stosownego zajęcia. Mogą być obiady. Oferty: kantor Kurjera „Doświadczony." 25428

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty: kantor Kur. Warsz. „J. S." 2395r

Student matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty „Potrzebującemu" kantor Kurjera. 25392

Uczennica konserwatorjum udziela lekcyj muzyki i teorji. Zielna 26—19. 24865

Uczeń wyższego zakładu naukowego, poszukuje stancyi za korepetycję,—lub od umowy. Oferty: Kurjer „A. A." 25441

W zakładzie gimnastyki i massażu Heleny Kuczalskiej przyjęcia rozpoczęte. Mazowiecka 5. 24918

Doniesienia osobiste.

Beniowskiemu list wysłałam pod dawnym adresem, gdyż nie odebrałam żadnego. 25458

Dla Nielubiącej się w życiu nad stan list na poczcie. 25434

Dla „J. F." 3034 list na poczcie. 25418

Dla „Samodzielnej" list ważny na poczcie. 25419

Elunia fotografję wysłała. 25459

„Klara Stevart" list wysłany od Ż. F. 2394r

List dla Szczerej wysłany. — Klara Stevart ma list na poczcie od X. 25403

Małżeństwo z rozsądku ma list na poczcie. 25391

Panna lat trzydzieści parę, szlachcianka, sympatyczna, pracowita, wesoła, wykształcona, gospodarna, z przymiotami serca i umysłu, lecz bez posagu, w braku odpowiedniej znajomości, za pomocą anonsu poszukuje męża od lat czterdziestu kilku do 60, emeryta, wdowca dzietnego, z dobrem utrzymaniem, wykształconego i prawego charakteru. Łaskawe oferty adresować proszę: Koło, gub. kaliska, dla „Emilji." O wysłaniu listu zawiadomić w Kurjerze. 25300

Wdowiec bezdzietny, w sile wieku, posiadający majątek ziemski w bliskości Warszawy, wartości 12,000 rs., nie obciążony ani Towarzystwem, ani innemi długami, dla braku czasu i stosunków pragnie drogą anonsu wejść w związki małżeńskie z panną lub wdową bezdzietną do lat 35 mającą, choćby ze średniem wykształceniem, ale dobrze wychowaną, katoliczką, religijną, lubiącą spokój domowy i gospodarną, a mającą w gotówce 3 do 5 tysięcy rubli. Łaskawe reflektantki, serjo tę rzecz traktujące, raczą nadsyłać swe oferty Warszawa poste-restante pod adresem „O. J. A. Szczerze myślącemu", zawiadamiając w Kurjerze. Oferty przyjmuję tylko do 15-go września r. b. Dyskrecję zapewniam. 25317

W. M. ma list na poczcie. 2401

Złota Dusza (litery wiadome) ma list na poczcie. 25457

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Młoda, przyzwoita, pracowita osoba, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje miejsca gospodyni. Adresować: Zieleniec, stacja drogi żelaznej petersburskiej, pod literami M. W. 24219

Młody człowiek, technik, poszukuje zajęcia, przyjmuje wszelkie roboty do domu.—Żelazna № 46, m. 10. 25440

Ogrodnik rutynowany, kawaler, który oprócz ogrodnictwa mógłby pełnić obowiązki rządcy domu, poszukuje **posady.** Oferty przyjmuje **Kurjer A. 20.** 25198

Urzędnik znający dobrze język russki poszukuje rządztwa domu za mieszkanie, złożone z dwóch pokojów i kuchni. Stosownie do umowy dopłacałby do **mieszkania.** Oferty w kantorze Kurjera pod lit. P. 13. 2349r

Urzędnik kolejowy, technik, poszukuje od 1-go października zarządu domu większego za lokal złożony z 3—4 pokojów i kuchni, z odpowiednią dopłatą komornego. Oferty w kantorze Kurjera „dla Urzędnika." 25422

Wykształcona francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 25384

b) Zaofiarowane.

Do kwiatów potrzebne są panny podręczne i uczennice płatne. Długa № 23, mieszkania 7. 25208

Krawcowa zdolna potrzebna do Rosji.—Świętokrzyzka 27, Biuro pracy Dąbrowskiej. 25170

Malarki i wypalaczki na drzewie znajdą stałe zamówienia. Zgłosić się z próbną robotą: Nowosenatorska № 2, mieszk. 10. 25215

Maszynistka i krojczyni do bielizny potrzebne zaraz. Książęca № 1, m. 7. 25462

Potrzebna jest panna do dziurek. Nowolipie № 17, m. 28. 25275

Potrzebna jest panna umiejąca farbować i zwijać kwiaty do fabryki K. Sznage, dawniej Elisa, Krakowskie-Przedmieście 4, róg Oboźnej, obok posągu Kopernika. Tamże potrzebna prasa do kwiatów. 2372r

Potrzebna jest zaraz panna kompletnie uzdolniona do szycia gorsetów. Ul. Furmańska № 2, wiadomość u stróża. 25047

Polerowniczki zdolne i wprawne znajdą stałe i korzystne zajęcie w fabryce wyrobów platerowanych przy ulicy Czerniakowskiej № 90. 25288

Panny podręczne do staników potrzebne.—**Bednarska 21, mieszk. 21.** 25418

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna na wyjazd. Wiadomość: Przejazd № 13, m. 22. 25309

Potrzebna zaraz bona niemka z szyciem.— Wielka 31, m. 7. 25375

Potrzebny pomocnik jeometry do robót polowych. Wiadomość: Długa 44, mieszkania 16. 25412

Potrzebna kobieta zaraz do rocznego dziecka. Wiadomość w magistracie, u Styczyńskiego. 25407

Potrzebna panna do haftu kolorowego.— Świętokrzyzka 29—13. 25400

Potrzebna kasjerka do szkoły dentystycznej. Wiadomość: róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, od 10—12-ej. 25399

Potrzebna maszynistka do pończoch. Nowogrodzka № 9. 25398

Potrzebna osoba z niemieckim, russkim, francuskim i szyciem do młodej panienki.— Wiadomość u nadzorcy koszar pułku Połtawskiego, Iwanowa, na Powązkach. 25430

Potrzebna zaraz podręczna do krawieczczyzny. Nowolipki 30, m. 4. 25427

Panny maszynistki, dziurkarki, podręczne i do nauki potrzebne zaraz do pracowni bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 2402r

Sklepowe dwie potrzebne są zaraz, jedna dobrze obznajmiona z towarem niciarskim, norymberskim, druga z galanterją. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 113, skład nici i galanterji. 25433

Uczeń do fryzjera potrzebny, pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Świętokrzyzka № 15. 25424

Zaraz potrzebni uczniowie. Zakład rzeźbiarski, Długa 19. 25325

Kupno i sprzedaż.

Artykuły i wyroby porcelanowe, łóżka żelazne, materace hygieniczne, sienniki próżne, kołdry watowe i szerściane, poduszki pierzane, skórzane, pierze, puch. Ceny przystępne. Czysta 2, W. Wrotnowski, wielka wystawa za kratą. 24510

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 2397r

Chcę nabyć używaną maszynę w dobrym stanie do wyrabiania sztucznych wód mineralnych, zawierającą 60 do 100 wody. Żórawia 43, mieszkania 19. 25385

Do sprzedania meble, obrazy i różne drobiazgi galanteryjne, kareta 2-osobowa, para chomont angielskich i faeton używane.— Hortensja № 3, zrana do godz. 1-ej i od 3-ej do 5-ej. Wiadomość u stróża. 25410

Do sprzedania „Kłosy", „Tygodnik ilustrowany", „Biesiada literacka" z kilku lat, Encyklopedja duża i inne książki naukowe i powieści. Chmielna 80, mieszk. 9. 25389

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, rypsem zielonym krytych, lampa salonowa, dywan pod stół, serweta dywanowa, lustro w złoconych ramach z konsolą i blatem marmurowym oraz sprzęty kuchenne. Wiadomość: Marszałkowska № 123, mieszk. 4. 25442

Do pakowania papieru w belach poszukuje się prasy używanej, mocnej i w dobrym stanie, szerokości około 90 centymetr. pomiędzy słupami. Oferty przyjmuje p. J. Kapłun, Świętojerska 22. 2399r

Darmo daję krejobraz ręczny, malowany na płótnie, temu kto kupi ramę złoconą u pozłotnika, Leszno № 51, mieszkania № 2. 25246

Fortepian Kerntopfa najnowszej konstrukcji z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. Przyjmuję także reparacje i strojenia. Ceny niskie. 25461

Fortepian krótki, czarny, 7 oktaw, dobry, sprzedaję. Elektoralna 8, m. 1. 25241

Fuzja i pies do sprzedania. Marjensztadt 19, w składzie mąki. 24936

Jest do sprzedania maszyna parowa dwucylindrowa leżąca, siły od 10 do 12 koni.— Wiadomość u M. Dmowskiego, ulica Żelazna № 62 i róg Krochmalnej № 45. 25144

Kocz z fordeklem, faetony i wolanciki sprzedaję. Leszno 52. 25075

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami. Ceny niskie. Marszałkowska № 125, Sikorski. 25065

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2365r

Meble w dobrym stanie do sprzedania. Praga, Brukowa 20, m. 1. 25265

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 25463

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25021

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 24473

Maszyny parowej z kotłem, 4—6-konnej, potrzeba. Oferty nadsyłać: ulica Kozia № 50, m. 4. 25383

Mebli garnitur wyściełany, mało używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: Włodzimierska № 15, m. 10, u woźnego. 25417

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 25372

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 25445

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25333

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 25360

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek, sprzedaje Biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście 7, poczynając od 15 b. m. po kop. 40 za funt. 25437

Mebli garnitur i otomana jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111, m. 11. 25446

Otomany gotowe tanio do sprzedania u tapicera, Marszałkowska № 91. 25449

Pudel czarny, rasowy, do sprzedania. Smolna № 10, mieszk. 2. 2390r

Prasy balansowe i tokarnie wyrabia dokładnie K. Kosiński, Mazowiecka 2. 24349

Potrzebne: wózek lub bryczka lekkie do pojedynki i siodło angielskie używane.— O wiadomość z ceną proszę pod lit. A. w Kurjerze. 25390

Pianina nowe wynajmuję po cenach zwyczajnych. Elektoralna 6, Jan Dütz. 25252

Pianino piękne. Elektoralna 51, mieszk. 3, od 1 do 7-ej. 25456

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Cenniki, gratis i franco. 2170r

Reparację welocypedów i wyżymaczek przyjmuje i uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. 2332r

Rower prawie nowy, mocny, tanio sprzedam. Nowy-Świat 16—11. 25432

Są do nabycia z wolnej ręki b. tanio w lombardzie akcyjnym, Plac Warecki № 2, przeszłe na własność Towarzystwa z licytacji: butony brylantowe, pierścionki, broszki, bransolety z brylantami i kolorowemi kamieniami, perły, korale, biżuterja złota wszelkiego rodzaju, dewizki, zegarki męzkie i damskie złote i srebrne, lichtarze i papierośnice srebrne, kandelabry bronzowe i t. p. Codziennie w dni powszednie od 9 do 4-ej. 25452

Sprzedam beczki winne po rs. 1½, garderobę męzką. Wspólna 11, mieszk. 21. 25450

Siodła dwa angielskie kompletne do sprzedania. Marszałkowska 110, m. 2. 25408

Wolant do sprzedania. Długa, hotel Niemiecki, u szwajcara. 25169

Wyprzedaję wszystko, meble i rozmaite rzeczy. Marszalkowska 105, m. 5. 25388

Żyrandol, zegar, fortepian, 2 lustra konsolowe, szafa, biurko, kanapka, stoły, lampa, landszafty, samowar, porcelana, szkło, kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 31—15. 25393

40 pudów suszonych tegorocznych wiśni soczystych, zdatnych na kompoty, konfitury, nalewki, hurtowo do sprzedania. Bielańska 6, u stróża. 25453

200 fur lodu do sprzedania w Marcelinie, za rogatką belwederską. 25396

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania nieruchomość, ul. Chłodna 31, z dochodem i obszerną powierzchnią do obudowania. Wiadomość: Mazowiecka 4, mieszkania 10. 25426

Do sprzedania sklepik wiktuałów. Ulica Młynarska № 13. 25327

Do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach plac na Nowej Pradze, przy ulicy Stalowej 5, dziko zadrzewiony i oparkaniony, 5,214 ł. □, po 75 kop. za łokieć. Wiadomość: Senatorska 37, Jan Gabryelski. 25107

Folwark morgów 130, z lasem i łąkami, nad rzeką Pilicą, w pięknem położeniu, jest do odstąpienia bardzo tanio. Bliższa wiadomość: Żórawia № 43, m. 19. 24957

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, ma do częściowej sprzedaży około 150 morgów gruntu przy plancie kolejowym, graniczącego z Tworkami i stacją Pruszków. 2362r

Kawiarnia z mleczarnią do sprzedania.— Karmelicka № 6. 25083

Magle wiedeńskie w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Graniczna № 11. 25225

Osoba pojedyńcza, starszego wieku, przy wkładzie rs. 300 otrzyma przy pewnej gwarancji całkowite utrzymanie. Wiadomość: Szeroka Freta 3, m. 1. 25415

Poszukuje się do nabycia lub wynajęcia w Warszawie lub pod miastem pomieszczenia na fabrykę, z placem około 3,000 łokci kwadratowych lub więcej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Fabryka." 25010

Propinacja zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkach w Brwinowie, przystanku kolei warszawsko-wiedeńskiej, przy kościele, gminie i letnich mieszkaniach. Wiadomość w administracji na miejscu. 2379r

Potrzebna jest pożyczka rs. 1,000 na umiarkowany procent. Poręczenie właściciela domu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Tysiąc." 25199

Potrzebne 50 rs. na czas krótki, pewność wszelka, wynagrodzenie od umowy. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod Q. 25431

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ul. Biała № 5. 25202

Sklep spożywczy z kotłem miedzianym do herbaty, do sprzedania. Hoża 76. 25258

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Żelazna № 76. 25439

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrem miejscu do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 14. 25425

Sklep spożywczy z dystrybucją przy ulicy Podwale № 19 z powodu wyjazdu na wieś, za bardzo przystępną cenę. 25421

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedam za przystępną cenę. Ulica Marjensztadt № 11. 25370

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Ulica Nowogrodzka № 9. 25414

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Cena przystępna. Bracka № 21. 25192

Traktjernia jest do odstąpienia na korzystnych warunkach, każdego czasu. Ul. Aleksandrja № 3. 24901

Willa dająca rocznego dochodu 2,000 rs., blisko Warszawy, od stacji kolei terespolskiej wiorsta szosą. Dom główny, dwie oficyny, ogród owocowy dwie morgi, zabudowania odpowiednie, do sprzedania oraz majątek ziemski 25 włók pszennej gleby. Wiadomość: Wodziński, Złota № 16, do 10-ej zrana. 25127

Z fabryki kwasu, egzystującej od lat kilku, jest do odstąpienia wyłączna sprzedaż na butelki na warunkach bardzo dogodnych. Wiadomość: ulica Solec № 62, mieszk. 3, od godz. 8-ej zrana do 12-ej. 25104

Z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania pralnia bielizny. Warunki przystępne. Świętojerska № 18. 25193

1000 do 3,000 rs. udzielę hypotecznie w Warszawie na 8%, w kancelarji W-go rejenta Lilpopa. 25394

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2364r

Do wynajęcia zaraz 7 lub 8 pokoi, z trzema wchodami, 3 balkony, przedpokój, pasaż, kuchnia, łazienka, prysznic, waterklozet, dzwonki elektryczne. Gaz i cztery umywalnie wodociągowe w mieszkaniu. Nowolipie 25, mieszkania 3, od 10-tej do 5-tej po południu. 25423

Do wynajęcia zaraz: trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, dwa balkony, na 1-m piętrze. Piękna 49. 25435

Do wynajęcia z przyczyny wyjazdu od 1 października piękne mieszkanie, z doskonałym rozkładem, składające się z 6-u pokoi, pokoiku dla służby, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi dogodnościami, za cenę rs. 750 rocznie. Złota 26, 1-e piętro, front, mieszkania 3. 2366r

Pokój frontowy, umeblowany, z oddzielnem wejściem. Wspólna 10, m. 5. 2374r

Lokal suchy i słoneczny, od 1 października 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka, wodociąg, zlew, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem, za rs. 500 rocznie. Ulica Solna № 14. 25153

Lokal duży z ogrodem, na fabrykę lub inny zakład, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: Mazowiecka № 1, m. 21. 25087

Od 1-go października r. b. do wynajęcia lokal po głównym inspektorze dr. żel. war.-wied., na 1-em piętrze, od frontu, 7 pokoi z balkonem, przedpokój,, kuchnia, łazienka, śpiżarka, pasaż, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody.— Parter: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygody. — Jedna stancja obszerna w suterenie. — Wiadomość: Jerozolimska № 63, u rządcy. — Dom skanalizowany. 25420

Potrzebny pokój elegancko umeblowany, z oddzielnem wejściem. Oferty dla B. K. przyjmuje Kurjer. 25411

Pałacyk komfortowy, elegancki, 8 pokoi, werenda, ogródek, łazienka. Ulica Piękna № 44. 25409

Willa cudownie położona, przy stacji Niekłań, dla dwóch rodzin do wynajęcia; tamże dorożka za 80 rubli. 25299

4 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, wygódka, śpiżarka, zlew, wodociąg, kompletnie odrestaurowane, 3 wchody, 3-e piętro, 470 rs. Sienna 23, zaraz. 25436

5 pokojów z przedpokojem, balkonem i kuchnią; 3 pokoje z przedpokojem i kuchnią; 2 pokoje z przedpokojem, balkonem i kuchnią; 2 pokoje z przedpokojem i kuchuią. Mokotowska № 49. 25451

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 25216

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 25406

A. A. massażystka. Wilcza 6, mieszkania № 9. 25395

Biedny piesek, z dużych, opłacony, nie mający pana, b. czujny do oddania. Aleja Jerozolimska № 27. 25438

Chemiczna pracownia Praussa. Smolna 10. Analizy techniczne, rolnicze i handlowe. Przepisy na wyrób i udoskonalenia różnych artykułów. Płyny mianowane. 24974

Dnia 7 sierpnia 1892 r. w pociągu dr. żel. W.-Petersbur. pomiędzy Landwarowem a Warszawą zaginął pugilares, zawierający gotówki rs. 18, akt kupna dóbr Szóstaków, paszport i książkę legitymacyjną Aleksandra Żulińskiego, premjówka włoska i dowód asekuracyjno-życiowy. Znalazca zechce sobie zatrzymać pieniądze, a dowody zwrócić: ulica Wilcza № 25, do W. Muklanowicza. 25261

Do egzaminów, fotografje pospieszne, tanio, ładnie wykonywa zakład. Ul. Chłodna № 12. 25212

„**Exsiccator**" zastosowywa się w dwudziestu farbach, ekonomiczniej, taniej jak smoła, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2256r

Kwit za № 116199 warszawskiego towarzystwa pożyczkowego zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 25219

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca. Tamka 45, mieszkania № 12. 2400r

Najnowszych systemów bandaże rupturowe (francuzkie). Pasy brzuszne, hygieniczne w wielkim wyborze u Jodłowskiego, Marszałkowska 137 i Bielańska 5. 24726

Niedrogo, elegancko ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 24808

Przybłąkał się mops z N-rem 6846. Złota № 57. Krowiarnia. 25429

Prawdziwie miłosierny uczynek spełnią ci, którzy dadzą przepisywanie lub tłomaczenie z obcych języków, człowiekowi pozbawionemu środków do życia, obarczonemu liczną rodziną, a w dodatku nie mogącemu o własnej sile chodzić. Tenże jest w kuracji W-go d-ra Woj... Faktyczny stan rzeczy można sprawdzić na miejscu: ulica Krucza № 9, mieszkania № 15. 2368r

Wczoraj wieczorem, przechodząc ulicami: Złotą, Żelazną i Alejami Jerozolimskiemi, zgubiono 7 listów frachtowych, nie mających dla znalazcy żadnej wartości. Znalazca zechce takowe zwrócić na Złotą 73, za sowitem wynagrodzeniem. 25465

10 lipca po południu, w przejściu z ulicy Kotzebue na Bracką, zaginął pugilares z urlopem uniwersyteckim Jana Paszkowicza. Łaskawy znalazca zechce, po zatrzymaniu gotówki, odesłać pugilares z papierami na Krakowskie 71, Paszkowiczowi. 25405

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Іюля (12 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).